Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE | PONIEDZIAŁEK 16 PAZDZIERNIK 1933 | ROK II — NR. 286

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Europa w przededniu nieobliczalnych decyzyj

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów

Wiedeń, 15 października.

Wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów wywołała w Wiedniu niezwykle silne wrażenie. Nadzwyczajne dodatki dzienników zostały w lot rozchwytane. Naogół przeważa zdanie, że Europa znajduje się w przededniu nieobliczalnych decyzyj.

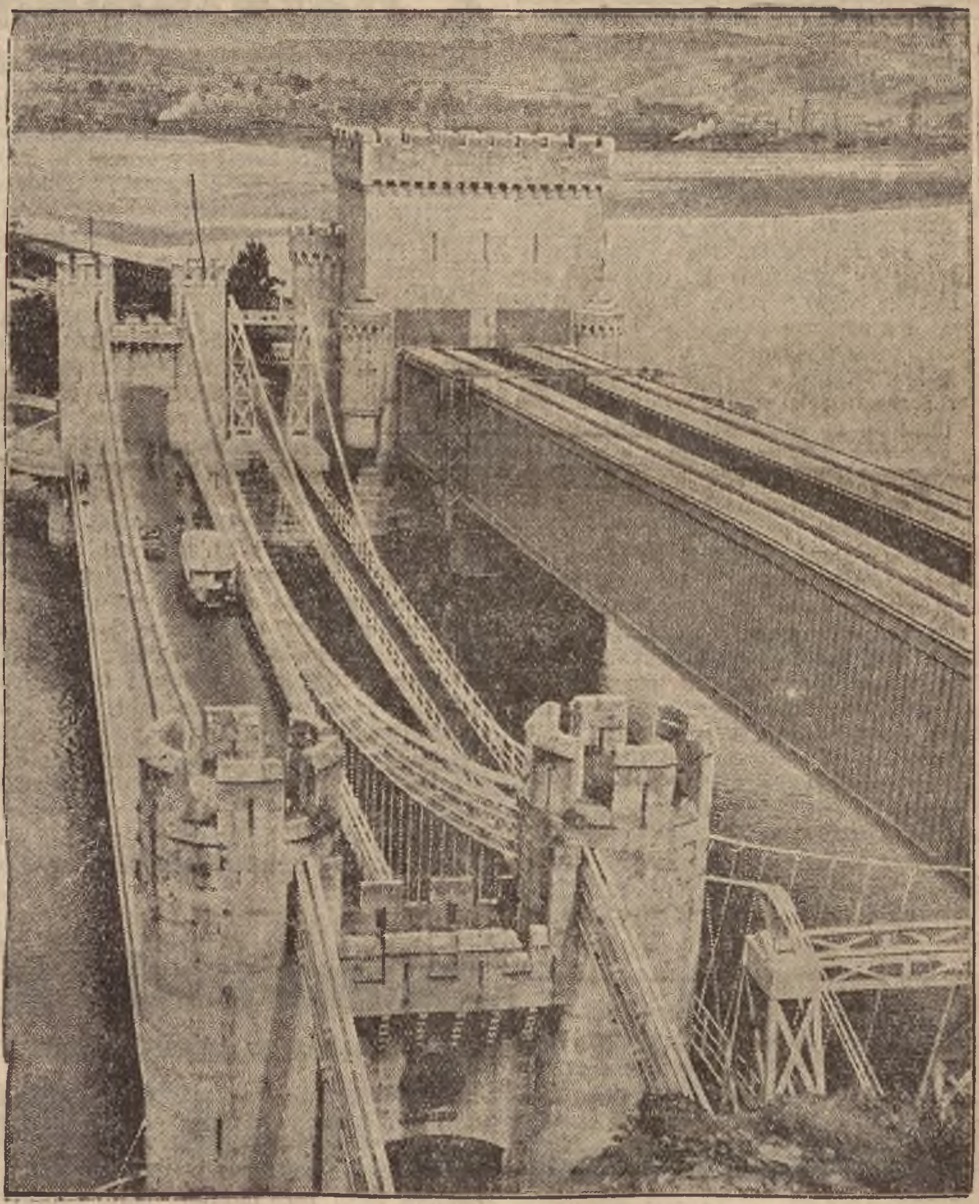
„Extrablatt" donosi, że wiadomość o kroku Niemiec nadeszła na kongres partji socjaldemokratycznej w chwili, gdy Otto Bauer wygłaszał swój referat o sytuacji politycznej. Większość delegatów zagranicznych postanowiła niezwłocznie opuścić Wiedeń. Delegat francuski Leon Blum pożegnał się natychmiast, oświadczając, że dziś jeszcze wyjedzie do Paryża, ponieważ decyzje, które tam zapadną, wymagają jego obecności. Delegaci angielscy i belgijscy porozumieli się natychmiast ze swemi poselstwami i zamierzają wyjechać dziś wieczorem. Panuje zgodna opinja co do tego, że polityka Hitlera musiała doprowadzić do konsekwencyj, które obecnie nastąpiły. Niemcy krokiem swym dzisiejszym stworzyły sytuację, której dalszego rozwoju nikt przewidzieć nie może.

Śmiały manewr niemiecki

czy zerwanie z polityką pokoju

Paryż, 15 października.

Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów i wycofanie się z Konferencji Rozbrojeniowej wywołało w Paryżu wielkie zdziwienie, gdyż nic nie pozwalało przewidywać takiej ewentualności. Premjer Daladier i minister Paul Boncour dokonali rzeczywistych wysiłków w swej polityce liberalizmu i porozumienia międzynarodowego, aby ułatwić Rzeszy Niemieckiej przyjęcie konwencji. Rokowania dochodziły do kulminacyjnego punktu i nic nie pozwalało przewidywać, iż gest rządu niemieckiego będzie w całkowitej sprzeczności z rzekomemi dążeniami do pokoju i współpracy międzynarodowej, proklamowanemi przez Hitlera i delegatów niemieckich w Genewie. W obliczu dzisiejszej decyzji Rzeszy mocarstwa będą musiały określić swe stanowisko. Nie należy jednak spieszyć się z tą decyzją, wymaga tego bowiem doniosłość dzisiejszych wypadków. Należy też poznać dokładne znaczenie gestu niemieckiego, a mianowicie, czy stanowi on śmiały manewr w decydującej chwili, czy też winien być uważany za ostateczne zerwanie ze wszystkiemi organizacjami współpracy międzynarodowej, oraz z polityką pokoju i pojednania narodów, stosowaną przez szereg ostatnich lat.



W Conway (Anglja wybudowano most, jedyny w swoim rodzaju w świecie. Most składa się z jezdni dla samochodów i motocyklów, oddzielnej jezdni dla zaprzęgów konnych, oddzielnej części dla dla pasażerów pieszych i zupełnie krytej części dwutorowej dla pociągów i tramwajów. Całość przedstawia się wspaniale, jak to powyższa rycina ilustruje.

Błyskawiczne tempo

przygotowań Niemiec do przyszłej wojny

Paryż, 15 października.

Wystąpienie Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów spotkało się w całej prasie francuskiej z jednomyślną oceną. Zgodne są zdania, iż krok Niemiec przekreśla wszystkie wysiłki pokojowe ostatnich czternastu lat.

W „Journal des Debats" stwierdza Bernus, iż hitlerowskie Niemcy przygotowują się w błyskawicznem tempie do gry „na całego", w której ostatnią stawką będzie przyszła wojna.

Podobnie określa sytuację „Temps" i reszta prasy. Niemcy ponoszą obecnie pełną i wyłączną odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej. Narody, — jak stwierdza „Temps", — zostały teraz obudzone poczuciem rzeczywistego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Zdaniem „Echo de Paris" krok Niemiec rujnuje ostatecznie opinię międzynarodową Rzeszy niemieckiej i doprowadza do ostateczności nieufność państw anglosaskich w stosunku do Niemiec, która ostatnio zaczęła się budzić w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Brutalność niemiecka naprawia w ten sposób wszystkie błędy dyplomacji, która do tej pory nie zdołała przejrzeć wykrętnej gry. Nie mniec. W podobnym tonie brzmią komentarze reszty dzienników.

Jeśli chodzi o wewnętrzno - polityczną sytuację Francji, to nie jest wykluczone, iż ostatnie wypadki znajdą swoje echo i na tym terenie. Już dziś pojawiają się głosy za utworzeniem rządu jedności narodowej, który objąłby centrum i prawy odłam republikanów. Z drugiej strony zwolennicy obecnej konstelacji parlamentarno - rządowej lansują konieczność skupienia wszystkich sił narodowych przy obecnym gabinecie Daladier — Paul Boncour.

Panuje powszechne przekonanie, iż teraz przyszła kolej na Francję, która we własnym interesie musi jasno określić swoje stanowisko.

Polak posłem sowieckim w Rydze

Moskwa, 15 października.

Stefan Brodowski, Polak z pochodzenia, dotychczasowy pełnomocnik Narkomindiełu w Charkowie, mianowany został posłem sowieckim w Rydze.

Dwunastu inżynierom sowieckim

grozi kara śmierci

Paryż, 15 października.

Jak donoszą z Moskwy, aresztowano tam w ostatnich dniach 12 inżynierów, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w zarządzie kolei Moskwa — Kursk. Aresztowania te nastąpiły na skutek zarządzenia komisarza komunikacji, Andrejewa. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania sabotażu i doprowadzenia zarządzanej kolei do stanu niemożliwej wprost dezorganizacji technicznej. Ponieważ sowiecki kodeks karny kwalifikuje tego rodzaju działalność jako zdradę stanu, grozi aresztowanym, jeśli nie wszystkim, to niektórym przynajmniej, kara śmierci.

Zniżka marki niemieckiej w Nowym Jorku

Londyn, 15 października.

Korespondent Agencji Reutera donosi z Nowego Jorku, że na tamtejszej giełdzie nastąpiła znaczna zniżka papierów niemieckich, w szczególności zaś obligacyj pożyczki Dawesa. Marka niemiecka miała też słabszy kurs, jednakże naogół na giełdzie nie odczuwa się poważniejszych refleksów ostatnich wypadków. Poważniejsze koła bankowe wyrażają opinję, iż Wall Street jest już zahartowana wobec wiadomości z Niemiec, mogących przyczyniać się do wzbudzenia niepokoju.

Bagnet w piersiach kobiety z półświatka

Zbrodnia na plantach w Krakowie

Kilkakrotnie już w interesie bezpieczeństwa publicznego wskazywaliśmy władzom krakowskim na brak straży nocnej na odcinku plant wzdłuż ulicy Basztowej, gdzie w porze nocnej żaden obywatel nie jest pewien, czy, przechodząc, nie spotka go większa, czy mniejsza awantura. Zbierają się w tem miejscu szumowiny miasta i kobiety lekkiego prowadzenia się, wynikają tu często bijatyki, kończące się nierzadko krwawo. Jest to tembardziej godne pożałowania, że odcinek ten należy do jednej z najelegantszych dzielnic Krakowa.

Ubiegłej nocy około godz. 24 spóźnieni przechodnie usłyszeli odgłosy kłótni między mężczyzną i kobietą. Miało to miejsce obok Barbakanu. W pewnej chwili doszedł ich krzyk kobiecy: ratunku! mordują! Kilka osób nadbiegło i oczom ich przedstawił się okropny widok. Na ziemi w kałuży krwi leżała wijąca się z bólu, nieprzytomna już kobieta, która została bagnetem przebita w pierś w okolicy serca. Z miejsca zbrodni zauważono uciekającego osobnika w mundurze wojskowym.

Posterunkowi natychmiast zarządzili za nim pościg, w czasie którego został ujęty morderca w osobie kaprala 5 baonu telegraficznego, Józefa Stopyry. Stopyra na miejscu tłumaczył się, iż kobieta z półświatka, Stanisława Śmiętyńska znieważyła go w takiej formie, iż w obronie honoru munduru użył bagnetu.

Ranną przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie natychmiast poddana została operacji. Stan jej jest groźny.

Ziemniaki dla biednych i bezrobotnych

w Siemianowicach

W najbliższych dniach rozpocznie się w Siemianowicach zaopatrzenie bezrobotnych i najbiedniejszej ludności w bezpłatne ziemniaki na zimę. Tak samo, jak w ub. roku ze względu na nadzwyczaj trudne położenie finansowe miasta, musi każdy obdarowany ziemniakami, **odebrać je sam na stacji towarowej.**

Celem należytego utrzymania porządku przy wydawaniu ziemniaków i uniknięcia natłoku, zwraca się już dziś uwagę na następujące szczegóły:

1) Każdy bezrobotny i biedny otrzyma przed wydaniem ziemniaków numerowany bon z uwidocznieniem ilości przydzielonych mu ziemniaków.

2) Zależnie od ilości wagonów ogłosi Magistrat codziennie przed południem przed Magistratem, na stacji towarowej i ewtl. na innych miejscach, którzy z pośród bezrobotnych i najbiedniejszej ludności mogą w danym dniu odebrać ziemniaki.

3) Obowiązkiem każdego bezrobotnego i biednego, który jest w posiadaniu bonu, będzie **codziennie przekonać się, czy w danym dniu winien odebrać ziemniaki.**

Ziemniaki, nieodebrane w wyznaczonym dniu, przepadają, a jakiekolwiek bądź interwencje w Magistracie w Oddziale Opieki Społecznej przy niezastosowaniu się do powyższego, są bezcelowe i nie będą wcale rozpatrywane.

Ziazd Z. Z. P.

Zw. Górników

W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd Zw. Górników Z. Z. P., któremu przewodniczył b. poseł Kot. Na zjazd przybył specjalnie przez prezydjum związku zaproszony Wojewoda dr. Grażyński, entuzjastycznie witany przez około 300 delegatów. Po gorącem powitaniu p. Wojewody przez przewodniczącego, wygłosił p. Wojewoda krótkie, a w serdecznym tonie utrzymane, przemówienie powitalne, w którem wspomniał m. in. o dawnej swej pracy plebiscytowej ramię przy ramieniu z górnikami, oraz podkreślił, że tak, jak dotąd, tak i na przyszłość, stanie zawsze po stronie słusznych żądań klasy pracującej. Przemówienie p. Wojewody zjazd przyjął burzą oklasków.

Po referatach pp. Grajka i Kota zjazd uchwalił szereg rezolucyj, domagając się m. in. uspołecznienia warsztatów pracy, zniesienia karteli, koncernów i syndykatów, kontroli poborów dyrektorskich, podwyższenia płac i skrócenia dnia pracy, zamówień rządowych dla przemysłu oraz osiedlania bezrobotnych na roli.

W końcowej rezolucji zjazd w najostrzejszy sposób potępił „demagogię i brukowe napaści na kierowników Z. Z. P.

Przebieg zjazdu jest znamienny i wiele mówiący. Prawdopodobnie pociągnięcia p. Grajka będą miały jeszcze dalsze konsekwencje.

Poniedz. **16** Paźdz. 1933	**Dziś: Saturnina, Flor.** **Jutro: Wiktora, Małg.** **Wschód słońca: g. 6 m. 26** **Zachód: g. 17 m. 04** **Długość dnia: g. 10 m. 38**

Z narażeniem swego życia

Kolumna ratownicza spieszy na ratunek zasypanego chłopca

W związku z katastrofą, która miała miejsce w ub. tygodniu w Łaziskach Średnich i w której zasypany został 10-letni śp. Henryk Szymura z Łazisk, donoszą nam jeszcze z Mikołowa:

W dzień po katastrofie zjechała na miejsce wypadku komisja z Urzędu Górniczego z p. inż. Wicherkiewiczem na czele. Komisja poczyniła przez cały piątek i sobotę **odpowiednie pomiary i badania w celu wydobycia zwłok chłopca, wypowiadając się kategorycznie przeciw dalszej akcji ratunkowej przy szybiku, ze względu na grożące kolumnie niebezpieczeństwo.** W godzinach południowych na skutek polecenia Urzędu Górniczego, **zjechano jednym z szybów kopalni „Waleska", oddalonej o 1000 mtr. od miejsca katastrofy i po usunięciu wielkich przeszkód zdołano do niedzieli południa dotrzeć do miejsca, oddalonego jeszcze o 500 mtr. od miejsca katastrofy.** W skład kolumny ratowniczej wchodzi trzech robotników z kop. Aleksander I. pod kierownictwem sztygara z kop. Waleska. Prace te prowadzi się na zmianę bez przerwy. Według opowiadań sztygara, który wyjechał w niedzielę w południe na powierzchnię, kolumna ratownicza **natrafiła na dole na olbrzymią tamę wodną. Praca w podziemiach jest możliwą tylko przy pomocy aparatów tlenowych. Dojście do miejsca katastrofy będzie przypuszczalnie możliwe odpiero za tydzień.**

Teren, na którym znajduje się stary szybik, należał pierwotnie do kop. „Waleska", a w roku 1908 **przeszedł na własność ks. Pszczyńskiego.** Podana przez część prasy wiadomość, jakoby teren ten był spornym, nie polega na prawdzie. Stwierdzono pozatem, iż „stary szybik" **jest 84 mtr.** głęboki, do pokładu „Bóg z nami", t. j. na głębokości 30 mtr., szyb jest murowany, od tego pokładu zaś jest drewniany. Z biegiem czasu **drzewo to uległego zniszczeniu i pod naporem kurzawki, ziemia się zapadła.** Według obliczeń Wyż. Urz. Górn. **zwaliło się około 700 m³ ziemi.** Jak stwierdzono w podziemiach tych była komisja, ostatni raz w r. 1923. Pozatem ustalono, że już **przed trzema tygodniami w oddaleniu około 50 mtr. od starego szybu ziemia uległa zapadnięciu.** Miejsce te dzierżawca zasypał piaskiem.

Matka zasypanego dziecka cierpi od dłuższego czasu na nerwy, **a na wieść o wypadku ciężko zaniemogła.** Rodzina **składa się z 6 osób, ojciec jest od 3 lat bez pracy.**

Automatyzacja telefonów na Śląsku

nastąpi z początkiem nowego roku

Jak informują, **w grudniu br. ukończona będzie w okręgu przemysłowym Górnego Śląska instalacja nowych automatycznych telefonów.** Nowe telefony oddane będą **do użytku publiczności z dniem 1 stycznia 1934 r.**

Miasto **Cieszyn** otrzymało w swoim terenie **odrębną centralę** automatycznych telefonów. Telefony te uruchomione będą z dniem 22 bm. Celem uruchomienia nowych automatycznych telefonów wybudowano w obwodzie przemysłowym Górnego Śląska 10 central, z tych 2 główne tj. **w Katowicach i Król. Hucie.** Ponadto na pomieszczenie central wybudowano trzy nowe budynki **w Mikołowie i Szarleju.**

Do głównej centrali w Katowicach włączone będą podmiejskie centrale: w **Mikołowie, Mysłowicach, Szopienicach, Siemianowicach i Ligocie, do drugiej głównej centrali w Król. Hucie włączone będą centrale w Nowej Wsi, Chebziu, w Tarnowskich Górach i Szarleju.**

W **Katowicach** na pomieszczenie nowej centrali wybudowano w podwórzu gmachu dyrekcji telegrafów i telefonów przy ul. Pocztowej osobny 4-piętrowy budynek. Na 4-tem piętrze tego budynku mieści się **główna centrala katowicka, obliczona na 5 do 10 tys. abonentów.**

W połowie grudnia rozpoczną się **próby z nowemi automatycznemi aparatami.** Budowa nowych automatycznych telefonów na terenie Górnego Śląska trwała blisko rok. Należy dodać, że aparatura central jest pochodzenia angielskiego, natomiast aparaty i kable pochodzenia krajowego.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: o g. 20 „Trubadur".

ŚRODA: g. 20 „Musisz się ze mną ożenić".

KINA NA ŚLĄSKU.

KATOWICE: Capitol: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Zuzia saksofonistka". **Casino:** „Kawalkada". **Colosseum:** „Bezprawie zachodu". **Palace:** „Godzinę z tobą". **Rialto:** „8 cud świata". **Union:** „Jego ekscelencja subjekt". **Dębina:** „Wiktorja i jej huzar".

KRÓL. HUTA: Apollo: „Rozkoszne kłopoty" i „Żona z drugiej ręki". **Colosseum:** „Tysiąc i druga noc" i „Nie odchodź odemnie". **Roxy:** „Mata Hari" i „Blaski i cienie miłości".

BIELSKO: Apollo: „Tysiąc i druga noc". **Miejskie:** „Żółty książę".

BIAŁA: Miejskie: „Wesoły karawaniarz".

RADJO:

WTOREK, 17 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 11.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra mandolinistów. 12.35 Wiadomości meteorologiczne 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.45 Recital skrzypcowy prof. Józefa Cetnera. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.55 Koncert solistów. 17.50 Muzyka. 18.20 „Skrzynka muzyczna". 19.00 „Toruń — miasto średniowieczne" 20.00 Muzyka lekka 21.00 „Młodzieńcza miłość Knuta Hamsuna". 21.15 Muzyka litewska. 22.25 Muzyka taneczna. 23.05—23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Poniedziałek — „Stefek".

Teatr „Bagatela" — „Matka i teściowa".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Jaką mnie pragniesz". **Promień:** „Romanse cygańskie" i „Kobiety bez przyszłości". **Świt:** „Przed maturą". **Apollo:** „Zdobyć cię muszę". **Sztuka:** „Zdobyć cię muszę". **Uciecha:** „King-Kong". **Atlantik:** „Onkel Mozes". **Adria:** „Dzieje grzechu". **Słońce:** „Pośrednik miłości". **Dom Żołnierza:** „Raj ukradziony".

RADJO:

Wtorek, 17 października 1933 r.

Kraków. 11,57—12,05 Sygnał czasu. 12,05—12,30 Muzyka z płyt. 15,40—16,25 Koncert kameralny. 16.25—16,40 Skrzynka P. K. O. 16,40—16,55 Odczyt. 16,55—17.50 Koncert solistów. 17,50—18,00 Świetlica strzelecka. 18.00—18,20 „Naturalizm i jego podłoże społeczno-przyrodnicze". 18,20—18,35 Skrzynka muzyczna. 18,35—19.05 Płyty. 19,05—19,20 „Stary Kraków". 19,25—19,40 Feljeton aktualny. 20,00—21.00 Muzyka lekka. 21,00—21,15 Kwadrans literacki. 21,15—22,15 Koncert muzyki litewskiej. 22,15—22,25 Wiadomości sportowe. 22,25 Recital wiolonczelowy. 23,00—23,30 Muzyka taneczna.

Żywa pochodnia

w Krakowie

14 bm. wydarzył się w mieszkaniu Władysława Kurcweila w Krakowie przy ul. Barakowej 3, okropny wypadek, który **pociągnął za sobą życie ludzkie.** Oto 12-letni Józef Kurcweil, nalewając do palącego się w piecu ognia, naftę, **oblał nią stojącego przy piecu Stanisława Ziółkę, liczącego 2 i pół roku.**

W tej chwili z pieca wybuchł silny płomień, od którego zajęło się **ubranie Ziołki,** wskutek czego dziecko doznało silnego poparzenia i przewiezione do **szpitala św. Łazarza, zmarło.**

„Wawel" Kraków - I.K.B. Świętochłowice 10:4

Pierwszy w tym sezonie pozakrakowski przeciwnik „Wawelu" trafił na świetnie usposobioną drużynę krakowian i doznał dotkliwej porażki w stosunku 10:6. Z wyjątkiem spotkania w wadze koguciej, w którem skrzywdzono Krawczyka (IKB), resztę walk wygrał „Wawel" przekonywująco i zupełnie zasłużenie. Oba zespoły wystąpiły w rezerwowych składach. IKB. okazał się niezbyt groźnym, zwłaszcza w wagach cięższych, a ponieważ bokserzy Wawelu mieli dobry dzień — musiał przegrać. Organizacja zawodów była tym razem dobra, zaczęto punktualnie, walki szły jedna za drugą, lekarz był na miejscu.

Przebieg poszczególnych walk był nader ciekawy. Po wstępnej walce między Goldflusesm (Makkabi) a Mrozkiem (IKB) zakończony remisowo, zaczęto od **wagi muszej:** Jarzombek (IKB) — Wnęk (Wawel). Walka prowadzona w b. szybkiem tempie była najładniejszą walką wieczoru. Wnek doskonały technicznie ustępował niewiele silnemu fizycznie ślązakowi, który polował na k. o. W drugiej rundzie sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Jarzombka przez techniczny k. o.

Waga kogucia: Szczurek (Wawel) — Krawczyk (IKB). Krawczyk silniejszy i lepszy technicznie goni Szczurka po ringu, ładując serję sierpów. Jeden z nich rozbija Szczurkowi nos. I runda dla Krawczyka. W drugiej rundzie Szczurek swemi prostemi stopuje kilka razy i nadrabia stracone punkty. III runda wyrównana. Zwycięża na punkty Szczurek, wynik powinien być jednak remisowym. Stan 2:2.

Waga piórkowa: Chrostek (Wawel) — Piecha II (IKB). Piecha, nie mając widoków na zwycięstwo, zadał w I rundzie cios w żołądek i padłszy na deski, nie podniósł się więcej. Stan 4:2 dla Wawelu.

Waga lekka: Plucik (IKB) — Panzer (Wawel). Panzer niezły technicznie unikał walki, przez co więcej agresywny ślązak miał stałą przewagę, zwyciężając zasłużenie.

Waga półśrednia: Jodłowski (Wawel) — Doleżoll (IKB). W I rundzie bije Jodłowski k. o. słabego Dolężolla. Stan 6:4 dla Wawelu.

Waga średnia: Kurek (Wawel) zwycięża na punkty Pelkę (IKB) po nieciekawej walce. Stan 8:4 dla Wawelu.

Waga półciężka: Morawa (Wawel) — Pororz (IKB) przyniosła trochę wesołości, lecz boksem nie była. Obaj zawodnicy silni, machali dużo w powietrzu, aż trafiali jeden drugiego. Morawa ma przewagę i wygrywa przez techniczny k. o.

Ogólny stan 10:4 dla Wawelu. Sędziował w ringu p. Wende z Katowic nie nadzwyczajnie. Punktowali pp. Kupfer i Moskal z Krakowa. Publiczności 600 osób.

ZWYCIĘSTWO „MAKKABI" KRAKOWSKIEJ W WARSZAWIE

Krakowska drużyna „Makkabi" rozegrała w piątek i sobotę dwa spotkania towarzyskie z warszawskiemi zespołami. W pierwszym dniu zwyciężyła Gwiazdę w stosunku 2:0 (2:0). Punkty zdobyli: Osiek i Purysz. Sędziował p. Miroń. Publiczności 1.500 osób.

W drugim dniu przeciwnikiem krakowian była Polonia, finalista gier o wejście do Ligi, która również uległa świetnie dysponowanej Makkabi, po nader pięknej grze w stosunku 4:3. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała piękne akcje Makkabi. W drużynie Makkabi wziął udział po kilkuletniej przerwie, dawny świetny napastnik Kling, przyczyniając się walnie do sukcesu swej drużyny.

DYMISJA P. PIOTROWSKIEGO

Sekretarz W. G. i D. Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, p. M. Piotrowski, podał się wreszcie do dymisji, co wszystkie kluby przyjęły z westchnieniem ulgi do wiadomości.

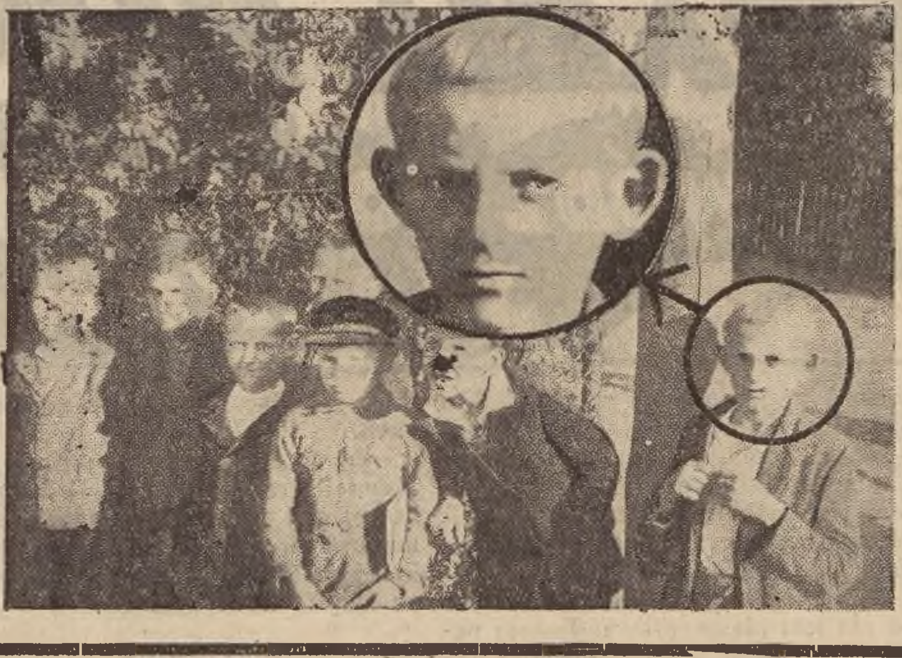
I maluczcy mogą uzyskać

premję „Siedmiu Groszy"

Wychodząc z założenia, że wśród maluczkich są również potrzebujący kilku złotych, fotograf nasz uchwycił na objektyw aparatu jakiegoś małego „synka" z Łazisk Średnich, który napewno nawet się nie spodziewał, że czeka na niego premja.

Chłopiec, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc u kolportera naszego p. Józefa Breitkopfa w Mikołowie przy ul. Żorskiej 19.

Jutro, jak wczoraj, jak codziennie, polujemy w dalszym ciągu. A więc należy pamiętać, że każdy może uzyskać premję. Trzeba tylko chcieć i czytać „Siedem Groszy".



Reorganizacja Z. U. P. U.

Z Warszawy donoszą:

Pracująca w min. Opieki Społecznej specjalna komisja, powołana dla wprowadzenia w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych opracowała projekt zreorganizowania Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Zamiast czterech zakładów dotychczasowych powstać ma jeden zakład z siedzibą w Warszawie, zakłady zaś istniejące we Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie, zmienione będą na oddziały zakładu warszawskiego.

◎

Niepokój w Ameryce

Z Londynu donoszą:

Nowojorski korespondent agencji Reutera donosi, że koła urzędowe, komentując decyzję rządu Rzeszy, stawiają pytanie, jaki będzie dalszy rozwój sytuacji, i do czego ona doprowadzi. Wypadki ostatnie uważane są za poważny cios dla pokoju światowego i są wybitnie niepokojące, zwłaszcza w obliczu i tak naprężonej sytuacji europejskiej.

Na Wall-Street panują pewne obawy ze względu na przyznane Rzeszy znaczniejsze pożyczki.

Sekretarz stanu Hull oświadczył, że decyzja Niemiec uniemożliwia cały ruch rozbrojeniowy. Rząd Stanów Zjednoczonych jest nią poważnie rozczarowany i głęboko ubolewa, że sytuacja rozwinęła się w ten sposób. Stany Zjednoczone oddawna już starają się wszystkiemi siłami doprowadzić do redukcji zbrojeń światowych i dążyły do wprowadzenia ducha solidarności — w stosunkach dyplomatycznych.

◎

Zagadkowe samobójstwo

w Krakowie

13 bm. w godzinach wieczornych przechodzący ulicą Basztową w Krakowie, zauważyli obok województwa, leżącą na chodniku **kobietę, wijącą się w strasznych bólach.** Przybyły lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala, gdzie okazało się, iż jest to **kobieta o nieznanem nazwisku,** która w celach samobójczych **usiłowała otruć się spirytusem skażonym.**

Przepłókano jej żołądek, jednak stan jej okazał się ciężki.

Wyrok w trzecim procesie o zajścia w Ropczyckiem

Oskarżony Przydział skazany na 5 tygodni aresztu

Z Krakowa donoszą:

W sobotę rozpoczął się tu 3-ci z rzędu proces przeciw 3 oskarżonym: Wojciechowi Paśko, Józefowi Przydziałowi i Stan. Chrzanowi o zajścia w powiecie ropczyckim. Akt oskarżenia zarzuca im, że zmusili burmistrza miasta Sędziszowa Pragłowskiego, oraz obywateli Jagodę i Kaczorowskiego do udania się z gromadą do Kozodrzy, pod groźbą użycia szabli.

Na rozprawie oskarżeni do zarzuconych im aktem oskarżenia czynów się nie przyznali, jedynie osk. Chrzan podaje, że w formie koleżeńskiej proponował niejakiemu Kaczorowskiemu udanie się do Kozodrzy. — Świadek burm. Pragłowski zeznał, że w krytycznym dniu 6-go czerwca br. wieczorem zbliżył się do niego w Sędziszowie tłum chłopów, z pośród którego usłyszał głos „stoi burmistrz jedynaczek, weźmy go do Kozodrzy" i został wciągnięty w środek tłumu. Świadek twierdzi, że tłum kazał mu krzyczeć „niech żyje Witos", lecz on krzyczał „niech żyje włościaństwo"! Żadnego z oskarżonych nie poznaje.

W czasie zeznań świadka Jagody dochodzi do ostrej scysji między obroną a świadkiem, który na zapytanie o przynależność partyjną odpowiada z wielkiem oburzeniem, że jako żołnierz należy do B. B. W. R.

Świadek Kaczorowski podaje, że w czasie zabierania burmistrza sędziszowskiego do Kozodrzy przystąpił do niego osk. Chrzan i pociągnął go za rękę, celem przybliżenia do tłumu, jednak **bez przemocy.**

Świadkowie odwodowi: Gunia Andrzej, Antosz, Klimek, Rogoż, Jaśko, zeznają pod przysięgą, że osk. Paśko w czasie zabierania burmistrza do Kozodrzy był w innem miejscu i że osk. Przydział w krytycznym czasie szabli przy sobie nie miał. Na wniosek obrony Trybunał dopuszcza dowód ze świadka posła Stachnika wyłącznie na okoliczność, czy osk. Paśko był u niego w nocy 7-go czerwca, co oczywiście świadek stwierdza. Przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prok. Stegemayerowi, oraz obronie.

Obrońca Sado zaznacza, że tak jak prokurator, nie będzie poruszał tematów politycznych; 90 proc. ludności nie wiedziało, w jakim celu idzie do Kozodrzy, a szli raczej dla solidarności chłopskiej, aniżeli z pobudek politycznych. Drugi obrońca dr. Chmiel wykazywał brak dowodów na czyny zarzucone obwinionym.

Trybunał ogłosił wyrok i skazał osk. Przydziała na 5 tygodni aresztu, zaś osk. Paśkę i Chrzana uwolnił od kary i winy z powodu braku dowodów.

Zakończenie przewodu sądowego

o zajścia w Nockowej

Z Tarnowa donoszą:

W sprawie zajść w Nockowej przesłuchano w sobotę 14 bm. resztę świadków odwodowych, którzy zeznawali na korzyść oskarżonych, poczem Trybunał zamknął przewód sądowy i oddał głos wiceprok. Klimczykowi. Po mowach obrońców dr. Merza i dr. Rozwadowskiego i dr. Szumańskiego z Warszawy oraz replikach naczelnego prokuratora Sądu Karnego w Tarnowie dr. Spólnika i obrony, Trybunał zamknął rozprawę.

W poniedziałek 16 bm. o godz. 4 popołudniu zostanie ogłoszony wyrok.

Już w czwartek

rozpoczynamy drukować pierwszorzędną powieść p. t.

„Obca przy własnem ognisku"

która zapoczątkuje cykl powieści w formacie książkowym umożliwiających naszym Czytelnikom założenie sobie

tanim kosztem

bibljoteki. złożonej z doskonałych powieści, do których wydawnictwo nasze dodawać będzie

zupełnie bezpłatnie

barwne okładki.

W interesie więc wszystkich, którzy chcą posiadać cenną bibljotekę leży, aby natychmiast zaprenumerowali „SIEDEM GROSZY", które jest

najtańszem pismem

nietylko w Polsce, ale i zagranicą.

Sprawy śląskie

w Międzyn. Biurze Pracy

Z Warszawy donoszą:

W dniu 23 bm. rozpoczyna się w Genewie 64-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wybór przewodniczącego i dwóch ławników komisji doradczej do spraw pracy na Górnym Śląsku. Przewidują, że prezesem będzie wybrany dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Butler, ławnikiem zaś ze strony Polski, b. minister Jurkiewicz.

◎

Obrady nad odpowiedzią na notę niemiecką

Z Genewy donoszą:

W hotelu De La Paix w Genewie, odbyło się 15 bm. przed południem posiedzenie wydziału Komisji głównej konferencji Rozbrojeniowej, pod przewodnictwem Hendersona — wzięli w niem udział Politis, Benesz, Havens, Norman Davis, oraz przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch. Posiedzenie było tajne.

Minister francuski Paul Boncour oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja obraduje nad odpowiedzią na notę niemiecką.

Dzielni zdobywcy puharu Bennetta

przybyli do kraju

Z Warszawy donoszą:

15 bm. rano przybyli do Gdyni na pokładzie okrętu Kościuszko zwycięzcy zawodów balonowych o nagrodę Gordon-Benneta, kpt. Hynek i por. Burzyński. Dzielnych lotników powitał specjalny komitet z wicekomisarzem Rządu inż. Szaniawskim, komandorem Frankowskim, delegacjami batalionów balonowych z Warszawy i Torunia oraz tłumu publiczności. Lotnicy w czasie swej kilkogodzinnej bytności w Gdyni, złożyli wizyty przedstawicielom władz, oraz wpisali się do księgi pamiątkowej miasta Gdyni. O godz. 13,30 lotnicy odlecieli do Warszawy. Po dwóch godzinach lotu wylądowali na lotnisku mokotowskiem. Tu tłumy zebranej publiczności, wśród gromkich okrzyków na cześć zwycięzców, wyniosły lotników z samolotu. Zkolei nastąpiło powitanie lotników przez przedstawicieli departamentu aeronautyki, wojsk balonowych i aeroklubu R. P. Po powitaniach lotnicy udali się do gmachu zarządu portu lotniczego, poczem odjechali do Jabłonny, gdzie stacjonują wojska balonowe.

Jak wynika z udzielonych przez kapitana Hynka i por. Burzyńskiego wyjaśnień, start balonu „Kościuszko" nastąpił w dniu 2 września z Chicago o godz. 19.16, przy panującym wietrze północno-wschodnim. Lotnicy początkowo lecieli nisko aż do jeziora Michigan. — 3 września wieczorem, z powodu złych warunków atmosferycznych, lotnicy musieli się wznieść na znaczną wysokość, która w pewnym okresie czasu dosięgła 6 tys. metrów. W ciągu 11 godzin lotnicy szybowali na tej wysokości, posługując się przy oddychaniu tlenem. Rano 4 września balon opuścił się na mniejszą wysokość. Lotnicy musieli wyrzucić cały balast, jak również radjoaparat, butle po tlenie, a nawet część żywności i ciepłe ubranie. Lotnicy szybowali nad lasami Kanady. Wreszcie postanowili wylądować. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Powłoka balonu zawisła na drzewach, a kosz kołysał się na wysokości 2 i pół metra nad ziemią. Ogółem lotnicy znajdowali się w powietrzu 39 godz. i 30 minut. Po wylądowaniu i wypoczynku lotnicy zabrali barograf, mapy, oraz kilka pomarańcz i trochę rodzynków, t. j. całą żywność jaka im pozostała. Lotnicy postanowili odnaleźć linję kolejową, którą zauważyli w czasie lotu. Droga poprzez puszczę kanadyjską do linji kolejowej trwała do 9 września. Droga ta była bardzo uciążliwa. Dopiero przy linji kolejowej lotnicy spotkali pierwszych ludzi, którzy poinformowali ich co do kierunku najbliższej stacji kolejowej Lemieux.



264)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Mendel Prerauer, ubiegający się o rękę i posag pięknej żydówki Racheli, udał się do domu jej ojca Silbersteina.

*

— Nie byłbym Mendlem Prerauerem, gdybym nie trafił w samą porę — uśmiechał się młody człowiek do siebie z zadowoleniem. — Jak pragnę zdrowia, jestem pewien, że rozmawiają o mnie. Nu zawsze to dobrze wiedzieć naprzód, czego się można spodziewać. Przysłucham się więc pod drzwiami, co stary Silberstein i piękna Rachela o mnie sobie opowiadają.

Jak pomyślał, tak uczynił. Już w kilka sekund później stał Mendel Prerauer w półmroku sieni i przyłożywszy ucho do drzwi, podsłuchiwał rozmowę ojca z córką. Zapewne jednak nie usłyszał nic przyjemnego, bo już po kilku chwilach znikł uśmiech z jego twarzy. Rysy mu się przedłużyły, a oczy ciskały złe, mściwe błyski.

— Co za bezwstydność! Co za bezczelność! — mruczał do siebie.

Prawda, że podsłuchane przez niego słowa, mogły Mendla Prerauera dotknąć do żywego. Były one też zasłużoną karą za niedyskrecję.

— Ojcze, choćbyś złotemi ustami przemawiał za Mendlem Prerauerem, nie chcę tego obrzydliwego, wstrętnego człowieka! Nie chcę mu już pamiętać jego brzydoty, bo w brzydkim ciele może mieszkać piękna dusza, lecz dusza Mendla Prerauera jest brudną i podłą. Na wszelki sposób szuka on korzyści dla siebie, a szkodzi drugim.

Podczas tych słów, wypowiedzianych w izbie przez Rachelę, podsłuchiwacz ze złością zaciskał pięści. Potem odezwał się głos starego Silbersteina.

— Rachelo, drogie dziecko, powiedziałem ci już niedawno, że cię nie chcę zmuszać — mówił łagodnie. — Co to się jednak z tobą stało, że o małżeństwie z Mendlem Prerauerem ani słuchać nie chcesz? Nie miałbym nic przeciwko temu, gdybyś oświadczyła, że jeszcze się nie namyśliłaś i prosisz o dalszą zwłokę!

— Ojcze, chciałabym z tobą pomówić otwarcie — brzmiały słowa Racheli. — Przed trzema dniami chciałam sobie rozważyć małżeństwo z Mendlem Prerauerem. Lecz przez ten czas zaszły okoliczności, które mnie skłoniły do stanowczej odmowy Wiesz, że przedwczoraj nie było mnie w domu. Nie pojechałam jednak w odwiedziny do przyjaciółki, jak ci to mówiłam, tylko poszłam do lasu cygańskiego i widziałam się z Markusem, którego dotąd jeszcze zapomnieć nie mogę.

Podsłuchiwacz zbladł, z krzywych jego oczu sypały się iskry.

— Jestem tylko biedną żydówką, — mówiła dalej Rachela — więc do nie miałabym kochać zbójcy, jeżeli księżniczka Klementyna, która tak wysoko stoi nademną, wierną jest Klimczokowi, chociaż i on jest tylko zbójcą?

Stary Silberstein wcale nie był przekonać tym dowodem.

— Księżniczka Klementyna! Jakże możesz brać ją sobie za przykład. Nie można wszystkich ludzi mierzyć jedną miarą. Zresztą sama widzisz, czy jej to wyszło na dobre. Jej siedliskiem jest jaskinia, a hrabia, jej mąż mieszka w pięknym i wspaniałym pałacu.

— Nie, ojcze, księżniczka Klementyna nie jest nieszczęśliwa. Jestem pewną, że jej przy boku Klimczoka tysiąc razy lepiej, niż w najpiękniejszym pałacu przy boku hrabiego Lubara. Zresztą, oznaczyliśmy sobie z Markusem miejsce w lesie, gdzie się spotkamy o pewnej godzinie. Potem zaprowadzi mnie do jaskini, w której mieszkają zbójcy i gdzie księżniczka Klementyna żyje szczęśliwie z Klimczokiem. Tam i ja, ojcze, będę z Markusem szczęśliwą!

— Panie Boże, czy to słyszane rzeczy? — lamentował Silberstein. — Chcesz opuścić starego ojca i uciec do lasu, do zbójców? Mam tylko jedną córkę, lecz przysięgam ci, Rachelo, że wolałbym dziś jeszcze spoczywać pod mogiłą, niż doczekać się podobnej hańby!

Potem usłyszał podsłuchiwacz gwałtowne łkanie starca. Przytłumionym od płaczu głosem błagał swoją córkę, aby go nie opuszczała i nie robiła mu wstydu. Wkrótce potem zmieszał się z łkaniem starca płacz Racheli.

— Ojcze, — dolatywał do podsłuchującego pod drzwiami Prerauera głos Racheli, — sam nie wiesz, czego żądasz odemnie! Tu chodzi o moje życie! Niech i tak będzie! Twoje przekleństwa, twój gniew nie byłyby mnie przestraszyły, lecz widok łez twoich wzrusza mnie do głębi. Więc pozostanę przy tobie! To jedno tylko zapowiadam, że Mendlowi Prerauerowi, odmówię ręki. Markusa musiałam się wyrzec. Niech tak będzie, lecz przenigdy nie zostanę żoną Mendla Prerauera.

W izbie ktoś zbliżał się do drzwi, więc podsłuchiwacz zeszedłszy na dół, odetchnął głęboko. Tak więc stał odpalony konkurent, który nie zdążył się nawet jeszcze oświadczyć. Od czasu do czasu rzucał nienawistny wzrok na dom Silbersteina i potrząsał gniewnie zaciśniętą pięścią.

— Taka hańba... taki wstyd... dla Mendla Prerauera, którego w gminie wszyscy poważają! — syczał przez zęby. — Co za szczęście, że podsłuchałem, iż niczego spodziewać się nie mogę i wiem, co dziewczyna o mnie myśli.

Kryjąc się pod murem domu Silbersteina, chodził kilka razy tam i z powrotem. Znać było po nim, że staczał z sobą walkę i że nie mógł zdobyć się na stanowczy postępek.

Naraz uderzył się dłonią w czoło, a twarz rozjaśniła mu się, jak gdyby myśl szczęśliwa przyszła mu do głowy.

Książę Sułkowski!

Czy Rachela nie mówiła, że książę gotów był dać Markusowi wielką nagrodę, gdyby mu dostawił Klimczoka, nagrodę, którą Markus pogardził? Mendel Prerauer postanowił starać się o tę nagrodę. Nie wiedział on nic o tem, że, podług mniemania księcia, Klimczok się utopił, ponieważ książę o pojmaniu zbójcy zachowywał ścisłą tajemnicę. Taką okazję do zarobku chciał Mendel Prerauer koniecznie wyzyskać. Przy tej sposobności mógł nietylko zarobić wspaniałą nagrodę, lecz także strasznie zemścić się na rywału, raniąc równocześnie serce Racheli.

Już w kilka minut później znikł Mendel Prerauer z cichej ulicy, na której stał dom Silbersteina. Pędzony naprzód pragnieniem zemsty, szybkim krokiem skierował się w stronę pałacu księcia Sułkowskiego.

CXXXV.
PODSTĘPNIE

Z zmieszanem uczuciem nadziei i trwogi spoglądała Hortensja w twarz Gołowina, wystraszona działaniem lekarstwa, którego pełną łyżkę właśnie choremu podała. Co miała znaczyć bladość jego twarzy? Dlaczego chory oddychał coraz wolniej i słabiej — dlaczego wkońcu przestał zupełnie oddychać? Przyłożywszy ucho do ust Gołowina, krzyknęła przeraźliwie i skoczyła wstecz, bo Gołowin już nie żył. Z rozpaczy chciała Hortensja rzucić się do drzwi i wołać o pomoc. Lecz zanim zdążyła wykonać swój zamiar, stanęła przerażona, a głos zamarł jej na ustach, bo w zapadającym zmroku stanęła we drzwiach postać księcia. Twarz miał wykrzywioną strasznem szyderstwem.

— Co się stało, najdroższa? — zapytał się napozór spokojnie. — Dlaczego się smucisz?

Hortensja zachwiała się i omal nie zemdlała. Szyderstwo, bijące z oczu księcia tak ją przerażało, że nie śmiała się opierać, gdy ją pochwycił za rękę i pociągnął do łoża.

— Ej, patrz tylko, — powiedział z dotychczasowym, udanym spokojem, — czy Gołowin umarł rzeczywiście? W takim razie, moja droga spocznie na wieki tem spokojniej, że... umarł z twojej własnej ręki. Hahaha!

W ten sposób mścił się książę. Księżna zaś upadła na kolana obok nieboszczyka, załamywała ręce i targała sobie włosy.

— O mój najukochańszy, najdroższy! — wołała pieszczotliwie na Gołowina. — Otwórz tylko raz jeszcze oczy, powiedz mi, że mnie kochasz!

Lecz usta, które umilkły na wieki, nie odpowiadały. Wtedy Hortensja się zerwała. Dopiero teraz przypomniała sobie, że książę był przy niej. Zdawało się, że chciała rzucić się na księcia.

— Morderca... morderca! — syczała przez zęby. — O, wiem doskonale, że nikt inny, tylko ty zamieniłeś proszki!

Zgięła się i wyprężyła, jak tygrysica, gotowa do skoku. Lecz szyderczy wzrok księcia przykuwał ją do miejsca. Tym razem książę zwyciężył.

— Tak jest, nie przeczę, — powiedział z szatańskim spokojem, — dokończyłem dzieło zaczęte przez wilka! Tam oto leży człowiek, którego jedynie kochałaś! Hahaha, uściskaj go, bądź z nim szczęśliwa!

Hortensja zaciskała i prostowała palce w bezsilnej wściekłości.

— Tryumfujesz, — syknęła — lecz nie ciesz się zawcześnie. Jeszcze posiadam broń przeciwko tobie, która może cię zgubić. To morderstwo, które teraz popełniłeś, nie jest jedynem! Jeszcze nie przedawniło się zabójstwo Esterki! Za to życie, które teraz zgładziłeś odpokutujesz swoją własną głową!

Książę drgnął mimowoli. Lecz natychmiast odzyskał spokój i obojętnie spoglądał na księżnę.

— Tak myślisz? — odpowiedział, wzruszając ramionami. — Sądzę, że się jeszcze nad tem zastanowisz. Mój los byłby także twoim. Pomyśl o swojej własnej przeszłości, zastanów się nad tem, co musisz ukrywać, a przedewszystkiem, — przy tych słowach wskazał ręką na umarłego — pomyśl też o nim! Zginął on z twojej ręki, ty jesteś jego morderczynią. Czy myślisz, że znajdziesz takiego głupca, któryby ci uwierzył, że ja jestem winny, skoro oświadczę, że ty go z rozmysłem otrułaś, chcąc uniknąć publicznego skandalu?

W pokoju rozległ się przeraźliwy krzyk Hortensji. Walcząc z zemdleniem, upadła obok trupa Gołowina. Książę nie spojrzał nawet na nią. Z szyderczym śmiechem odwrócił się od niej i wyszedł z pokoju.

Było to nazajutrz po południu. Książę do tego czasu nie spotkał jeszcze Hortensji. Wpadł on w stan złośliwego zadowolenia. Przeświadczenie, że nasycił swą zemstę i zranił serce Hortensji, napawało go błogiem uczuciem. Po raz pierwszy od dawnego czasu czuł, że nie był jak dotąd, jej sługą, lecz panem.

Nagle wszedł lokaj z oznajmieniem, że ktoś czeka w przedpokoju i pragnie rozmówić się z księciem.

— Kto tam jest? — pytał się książę.

— Przybysz nie powiedział mi swego nazwiska, książę panie, odparł lokaj. — Ale to rzecz obojętna. Jest to młody żydek w długim hałacie.

Książę namyślał się, czy miał przyjąć gościa.

— Prawdopodobnie, — pomyślał sobie, chce mnie młody żydek nabrać na jałmużnę, lub zrobić ze mną jaki interes.

— Niech wejdzie! — zadecydował wreszcie książę.

Lokaj wyszedł, a wkrótce potem zjawił się w pokoju Mendel Prerauer. Wchodząc, kłaniał się głęboko aż pejsami dotykał prawie ziemi.

— Proszę mi wybaczyć, jaśnie oświecony książę, — tłómaczył się Mendel Prerauer, — że biedny żydek śmie naprzykrzać się księciu panu. Jestem Mendlem Prerauerem, może książę pan przypomina sobie starego Prerauera, panie Boże świeć nad jego duszą, który już przed dwudziestu laty załatwiał interesy z księciem. Otóż tego starego Prerauera jestem synem.

Książę Sułkowski niecierpliwie wstrząsał ramionami i postanowił ukrócić gadatliwość żydka.

— Nie przypominam sobie tego. Powiedz mi, czego żądasz?

— Jaśnie oświecony książę ma córkę... Boże, jaką córkę!... Piękna, jak Estera i również mądra i dobra. Lecz cóż się stało? Zły duch opanował biedną księżniczkę, opuściła swojego męża i popadła w ręce zbójcy. Jaśnie oświecony książę jest więc w kłopocie i w rozpaczy, bo nie wie, gdzie szukać jasnej księżniczki. A teraz, miłościwy książę, Mendel Prerauer chce wyświadczyć przysługę. Mogę księciu panu pomóc w wyszukaniu córki i w wytępieniu całej szajki zbójców.

Książę słuchał uważnie. Z początku zachmurzył się i omal nie fuknął na Mendla Prerauera, że nieproszony miesza się do tego sprawy. Lecz wkrótce odeszła mu do tego ochota. Wiadomości, jakich chciał dostarczyć Mendel Prerauer, może miały dla księcia wielkie znaczenie. Klimczok podług zdania księcia już nie żył. Tem goręcej za to pragnął odzyskać Klementynę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekty polskich łyżwiarzy

Katowice nadal najsilniejszym ośrodkiem łyżwiarskim w Polsce

Łyżwiarstwo polskie, po wielu latach śpiączki, zbudziło się i przypomniało sobie dawne świetne tradycje. Oto drugi już sezon „odrodzenia" tego pięknego sportu — drugi rok wytrwałych wysiłków nad rozwojem jego wszerz i wzwyż.

Linja postępowania zarządu P. Z. Ł. jest jaknajbardziej słuszna. Nie chce on hodować „asów" — a stara się zaopatrzyć całą Polskę w przodowników i instruktorów i wszędzie urządzać pokazy, któreby zachęciły młodzież do zapoznania się bliższego z taflą lodową.

Rezultaty już są piękne. Dzięki wybitnej pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Związek Łyżwiarski zdążył już wyszkolić całe szeregi nauczycieli łyżwiarskich i przeprowadzić wiele zawodów propagandowych. — Wzrost zainteresowania dał wyniki nietylko ilościowo, lecz i jakościowo: oto ukazały się jak z pod ziemi talenty Nehringowej i Kalbarczyka.

W sezonie obecnym Związek Łyżwiarski czuje się na siłach zamierzeniom swoim dać obszerniejsze ramy. Kalendarz imprez przezeń opracowany, wygląda bowiem następująco:

Od 1—12 grudnia — 12-dniowy kurs dla czołowych zawodniczek i zawodników jazdy figurowej na sztucznym torze w Katowicach.

Od 5—7 stycznia — międzynarodowe zawody w jeździe figurowej o mistrzostwo Zakopanego.

Od 15—27 stycznia — kurs dla kandydatów na przodowników i instruktorów łyżwiarstwa zgłoszonych przez kluby i przez okręgowe ośrodki w. f.

Kurs ten projektowany jest w Warszawie i zakończony będzie egzaminem w myśl „Statutu organizacyjnego dla honorowych i zawodowych nauczycieli łyżwiarstwa".

Od 29 stycznia do 1 lutego — kurs treningowy dla zawodników jazdy szybkiej w Warszawie.

Wreszcie projektowane są w dniach 2 do 4 lutego zawody łyżwiarskie II Wszechsłowiańskich Igrzysk Zimowych w jeździe figurowej i szybkiej. Zawody te połączone z mistrzostwami Polski w obu kategorjach jazdy zapowiadają się jako impreza zakrojona na dużą skalę, gdyż zgromadzą one czołowych zawodników polskich, czeskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, a może i sowieckich (P. Z. Ł. nawiązuje w tej sprawie kontakt z odnośnemi władzami rosyjskiemi).

Powyższe zawody będą połączone z obchodem 40-lecia Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, jednego z najbardziej zasłużonych naszych klubów sportowych, który w swoim czasie prowadził obfitą działalność patrjotyczną.

Ze względu na to, że sport łyżwiarski coraz to większą zdobywa popularność — sądzić należy, iż wszystkie te imprezy udadzą się pod każdym względem, i że łyżwiarstwo nasze znowu stanie na takim poziomie, na jakim się znajdowało przed trzydziestu laty. A był to poziom bardzo wysoki!

Program zimowych imprez sportowych

w r. 1933 / 34

W ub. niedzielę odbyła się w Krakowie konferencja porozumiewawcza przedstawicieli związków sportów zimowych, na której ustalono następujący szczegółowy program zawodów:

Grudzień: 10. **Borysław.** Bieg zjazdowy. 11—12. **Katowice.** Łyżwiarski kurs treningowy. 17. **Sławsko.** Bieg zjazdowy. 17. **Zakopane.** Otwarcie stadjonu wyścigowego, toru łyżwiarskiego, hokejowego i bobslejowego. 26. **Zakopane.** Konkurs skoków. 26—28. Międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Zakopanego. 26. **Krynica.** Otwarcie toru saneczkarskiego i zawody międzyklubowe. 30. **Zakopane.** Mistrzostwo Polski w biegu rozstawnym 5×10 km. 31. **Zakopane.** Konkurs skoków. 31. **Sławsko.** Bieg zjazdowy.

Styczeń: 1—6. **Krynica.** Turniej międzynarodowy hokeja o mistrzostwo Krynicy. 5—6. **Krynica.** Międzynarodowe zawody saneczkarskie. 6. **Krynica.** Konkurs skoków. 7. **Krynica.** Zawody hokejowe Team polski — zagraniczny. 5—7. **Zakopane.** Międzynarodowe zawody figurowe o mistrz. Zakopanego. 5—6. **Zakopane.** Zawody saneczkarskie. 6—7. **Zakopane.** Skoki drużynowe. 10—17. **Zakopane.** Ogólnopolskie zawody hippiczne. 13—14. **Wisła.** Zawody graniczne. 13—15. **Zakopane.** Zawody o memorjał śp. Wójcickiego. 14—15. **Krynica.** Zawody hokejowe. 18. **Zakopane.** Bieg z przeszkodami. 20—21. **Wisła.** Zawody narciarskie o mistrz. Krakowa i Śląska. 20—21. **Krynica.** Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy. 20—21. **Krynica.** Zawody hokejowe międzyklubowe. 21—17. II. **Zakopane.** Wyścigi konne z totalizatorem. 27—28. **Zakopane.** Międzynarodowe zawody saneczkarskie. 27—28. **Rozlucz.** Zawody narciarskie o mistrzostwo Przemyśla. 27—29. **Zakopane.** Zawody narciarskie o mistrzostwo Podhala. 28. **Krynica.** Zawody hokejowe.

Luty: 1—2. **Ojców.** Biegi narciarskie. 1—3. **[illegible]** narciarski. 2—3. **Krynica.** Zawody saneczkarskie o mistrz. Polski. 2—4. **Rabka.** Zawody narciarskie o mistrzostwo akademickie Polski. 2—4. **Wisła.** Międzyszkolne drużynowe zawody narciarskie. 2—4. **Warszawa.** Słowiańskie igrzyska zimowe. 3—4. **Zakopane.** Okręgowe sokolskie zawody narciarskie. 3—4. **Nowy Targ.** Zawody o puchar Nowego Targu. 8—11. **Zakopane.** Czwórmecz narciarski narodów słowiańskich i międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski. 10—11. **Zakopane.** Międzynarodowe pokazy jazdy figurowej. 16—25. Raid kolejowo-narciarski. 17—18. **Krynica.** Zawody narciarskie klubów Makkabi w Polsce. 18. **Rabka.** Bieg zjazdowy Turbacz-Rabka. 18. **Zakopane.** Bieg patrolowy ze strzelaniem. 18. **Krynica.** Zawody hokejowe Kraków — Krynica. 24—25. **Zakopane.** Drużynowy bieg w kombinacji alpejskiej. 25. **Szczyrk.** Biegi zjazdowe. 25. II. — 4. III. **Wisła.** Narciarskie biegi zjazdowe.

Marzec: 1—10. Raid kolejowo-narciarski. 3—4. **Zakopane.** Mistrz. okręgowe w kombinacji alpejskiej. 9—10. **Zakopane.** Mistrzostwo Polski w biegach zjazdowych. 9—11. Zawody strzeleckie o mistrzostwo Zakopanego i Tatr. 10—12. **Worochta.** Narciarski trójmecz graniczny. 17—18. **Zakopane.** Narciarski mecz międzyklubowy. 18. **Wisła.** Bieg sztafet beskidzkich. 25. **Hala Boracza.** Bieg wiosenny.

Kwiecień: 1—2. **Wisła.** Biegi zjazdowe i konkurs skoków. 1—2. **Zakopane.** Wiosenny bieg w kombinacji alpejskiej.

Ponadto w terminie bliżej **nieokreślonym** odbędą się od 25. I. do 10. II. mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie, a w okresie od 22 I. do 24. I. w Warszawie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej.

W terminach nieustalonych **w Katowicach odbędą się 3 imprezy a to: zespołu Wiener Eislauf Verein, zespołu Engelmanna i pokaz z udziałem Karola Schaeffera.**

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO W ZAKOPANEM.

Największa stacja zimowa w Polsce, Zakopane, rozpoczęła już gorączkowe przygotowania do zbliżającego się sezonu zimowego.

Obecnie przeprowadza się poprawki na skoczniach narciarskich, rozszerza się „Kongawkę" tor hokejowy, restauruje się wielki stadion zimowy.

Oficjalne otwarcie stadjonu zimowego odbędzie się w dniu 17 grudnia, połączone z zawodami konnemi i skikjoringowemi, a toru hokejowego — około Bożego Narodzenia turniejem o mistrzostwo Zakopanego w konkurencji międzynarodowej.

Od Redakcji

Przed kilku tygodniami projektowaliśmy wydawanie specjalnego biuletynu sportowego, w którym zamierzaliśmy zamieszczać nadsyłane nam komunikaty i obwieszczenia wszystkich związków i klubów sportowych w Polsce i w Zagłębiu Śląsko - Ostrawskiem w Czechosłowacji. Projekt nasz spotkał się z dużem uznaniem wśród sportowców, którzy brak podobnego pisma, bardzo odczuwali. Ze wszech stron otrzymaliśmy pisma, w których zapewniano nas o poparciu, równocześnie jednak zwrócono nam uwagę na katastrofalne położenie materjalne związków i klubów sportowych, które, mimo dobrych chęci, nie są w stanie pokryć, przewidzianych przez nas opłat w wysokości 1,— zł. od zamieszczonego komunikatu.

Zaniechaliśmy zatem zamiaru wydawania specjalnego biuletynu sportowego, a w miejsce to, znacznie rozszerzyliśmy dotychczasowy dział sportowy naszej redakcji, który w zupełności ma spełnić zadanie, przewidziane projektowanym biuletynem sportowym.

W dziale sportowym naszego pisma zamieszczać będziemy w przyszłości wszelkie komunikaty i obwieszczenia, bez jakichkolwiek zasadniczych skrótów. Będziemy starali się zamieszczać obszerniejsze sprawozdania z meczów footballowych i wszelakich imprez sportowych.

Referentów prasowych przy związkach i klubach, zapraszamy do współpracy. Każda nadesłana wiadomość, zostanie zamieszczona, co dotąd było rzeczą trudną, ze względu na szczupłe ramy naszego działu sportowego.

W niedziele i święta redakcja sportowa naszego pisma czynna jest od zapadnięcia zmroku do godz. 21. W tym czasie należy nadsyłać na piśmie sprawozdania z meczów i imprez sportowych, przez gońców, do naszych oddziałów redakcyj sportowych, względnie podać krótki wynik telefonicznie.

Adresy są następujące:

Katowice, ul. Sobieskiego 11, telefony żądać centralę „Polonji" 960—964.

Król. Huta, ul. Zjednoczenia 2, Oddział „Polonji".

Rybnik, p. Tkocz, ul. Gliwicka 10.

Bielsko, Kawiarnia „Roma", dziennikarze sportowi.

Oświęcim, Spółdzielnia Zw. Strzeleckiego. Telefon nr. 15.

Kraków, Oddział „Siedmiu Groszy", ul. Karmelicka 15.

Sosnowiec, Oddział „Polonji", ul. 3-go Maja 5.

Poznań, Oddział „Siedmiu Groszy", ul. Łakowa 10, telefon 2409.

Bydgoszcz, Stefan Kościelski, ul. Jagiellońska 30.

Karwina (Czechosłowacja) p. Rakus, telefon 70.

Orłowa (Czechosłowacja) p. Nowak.

Dalsze oddziały naszej redakcji sportowej utworzone zostaną wkrótce.

Lekka atletyka

UROCZYSTE POŻEGNANIE WALASIEWICZÓWNY

W czwartek wieczorem w Radzie Organizacyjnej Polaków z zagranicy odbyła się herbatka pożegnalna, urządzona z okazji wyjazdu Walasiewiczówny na zimowy i wiosenny pobyt do Ameryki. Na uroczystość tę przybyli delegaci Zw. Pol. Zw. Sportowych, Centralnego Inst. WF., prasy, PZLA., studenci CIWF i członkowie Rady Organizacyjnej.

Walasiewiczównie nadano honorową odznakę Rady za zasługi położone na polu propagandy sportu wśród naszych rodaków na emigracji.

Walasiewiczówna była w piątek podejmowana przyjęciem pożegnalnem przez „Sokół".

Wyjazd Walasiewiczówny z Warszawy, nastąpi w środę, 18 bm. z Gdyni, w czwartek, 19 bm. na okręcie „Kościuszko".

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O PUHAR. W BIELSKU.

Sekcja lekkoatletyczna Z. T. G. S. „Makkabi" Bielsko zorganizowała na boisku Hakoah w Bielsku zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodniczek i zawodników „Makkabi" Król. Huty, Sokoła z Białej, 3 p. s. p., itd. Po zawodach na boisku urządzono sztafetowy bieg przez ulice miasta Bielska na trasie liczącej 4.400 mtr. prowadzącej z Cygańskiego lasu do wylotu 3-go Maja w Bielsku. Bieg ten był doskonałą propagandą zaniedbanego sportu lekkoatletycznego w Bielsku, albowiem tysiące widzów było świadkami tego biegu. Wyniki następujące:

Panie: bieg 100 mtr.: Juckerówna (Makkabi Bielsko) 15 sek., Mrugaczówna (Sokół Biała) 15 sek. Rzut kulą: Sconmannówna (Mak. Bielsko) 9.20. Rzut dyskiem: Mrugaczówna 21.56. Skok w dal: Juckerówna (Mak. Bielsko) 4.16. Skok wzwyż: Kaufmanówna (Mak. Bielsko) 1.22.

Panowie: bieg 100 mtr.: Lichtblau 11.4. Rzut kulą: Lichtblau 10.40. Rzut dyskiem: Majorczyk 35.75. Skok w dal: Weintraub 5.92. Skok wzwyż: Weintraub 1.65. Bieg sztafetowy przez ulice miasta: 1. Makkabi Król. Huta. 2) Makkabi Bielsko. 3) 3 p. s. p. Puhar zdobyła sekcja lekkoatletyczna Makkabi Król. Huta, odbierając go dotychczasowemu zwycięzcy, 3 p. s. p. Organizacja w rękach Makkabi Bielsko z p. Sternlichtem na czele — doskonała.

„Bata" Chełmek — Pocztów P. W. Katowice 1:3 (1:2)

Fabryka obuwia „Bata" w Chełmku utworzyła nowy klub sportowy, ściągając do jej szeregów wybitnych graczy ze Śląska i Zagłębia Krakowskiego. Zespół ten jest jednak jeszcze mało zgrany. Katowiczanie zwycięzili zasłużenie, wykazując o wiele lepszą klasę. Bramki dla Pocztowego P. W. zdobyli: Jarocha 2 i Bartoń 1.

Zawody strzeleckie Podchorążych rezerwy

W celu kultywowania sportu strzeleckiego oraz umożliwienia swym członkom zdobywania „Odznak Strzeleckich" przystąpiło Koło Podchorążych Rezerwy w Katowicach do regularnych treningów. Otwarcie zawodów nastąpiło już w sobotę, dnia 14 b. m. na strzelnicy małokalibrowej Szkoły Policyjnej w Katowicach przy ulicy Poniatowskiego (wejście ul. Bartosza Głowackiego). Zarząd Koła Podchor. Rezerwy wzywa tą drogą wszystkich podchor. rezerwy, by gremjalnie wzięli udział w otwarciu zawodów.

Komunikat Śl. O. Z. A.

Od niedawna pojawił się w Chropaczowie niejaki p. Leon Kowalczyk, który zabiega u członków KS. „Silesia" o względy wyłącznie dla osobistych celów. Zarząd Śląskiego. Okr. Związku Atletycznego zwraca uwagę P. T. Publiczności na niegodziwe i obmyślane dla własnych korzyści postępowanie p. Leona Kowalczyka i ostrzega, że Śl. O. Z. A. nie bierze odpowiedzialności za bezprawne postępowanie KS. „Silesia".

Mistrzostwa lekkoatletyczne

Wyższych uczelni w Brnie

W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych wyższych uczelni w Brnie, uzyskano następujące rezultaty:

100 m.: 1) Mezir (Brno) 11; 2) Ebermann (Brno) 11,4. 1500 m.: 1) Vondrej (Praga) 4:21,8; 2) Proksz (Brno) 4:2,8. 400 m.: 1) Kucnicky (Praga) 51,8; 2) Haszle (Brno) 53,9. 4×100: 1) Brno 45,2; 2) Praga. 110 m. płotki: 1) Vojta (Brno) 17; 2) Richly (Brno) 17,3. Skok wzwyż: 1) Horak (Brno) 1,80; 2) Ceskivo (Praga) 1,75. Trójskok: 1) Mzoki (Praga) 13,23; 2) Kral (Brno) 12,47.

Narciarska zaprawa

W pierwszych dniach listopada br. wychodzi z druku nakładem Polskiego Związku Narciarskiego książka p. t. „Narciarska zaprawa biegowa i skokowa" por. Kasprzyka Artura i Czecha Bronisława. Jest to pierwszy tego rodzaju podręcznik polski, który obejmuje zaprawę do wszystkich konkurencji narciarskich, a więc biegu 8 klm. pań, biegu o odznakę za sprawność narciarską, biegu 18 klm., skoku, biegu złożonego, biegu 50 klm., biegu zjazdowego i slalomu i biegów patrolowych dla p. w. i wojska. Specjalny dział ujmuje również gimnastykę narciarską.

Autorzy podręcznika, to wybitni narciarze, pierwszy 2-krotny mistrz armji w biegach patrolowych, reprezentant armji polskiej na zawodach międzynarodowych i kilkuletni kierownik grup treningowych i kursu trenerskiego w Zakopanem, drugi znany mistrz Polski i olimpijczyk. Nazwiska autorów jedynie prostu upoważnionych do wydania tej fachowej pracy dają rękojmę, że podręcznik jest pierwszorzędny i powinien znaleźć się w posiadaniu każdego narciarza, trenera i instruktora.

Sport w Małopolsce

SUKCES PIŁKARZY „MAKKABI" KRAKOWSKIEJ W WARSZAWIE

W piątek na boisku „Polonji" rozegrany został mecz piłkarski między „Makkabi" (Kraków) a warszawską „Gwiazdą", zakończony zdecydowanem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Osiek i Purysz. Sędziował p. Miron. p. Liebling. Godz. 10.30 boisko Cracovji: Widzów 1.500.

AKTUALJA KRAKOWSKIE

Na ostatniem posiedzeniu W. G. i D. KOZPN. ukarał następujących piłkarzy: Korczyński (Unja), Ogarka (Mościce) po 2 tygodnie dyskwalifikacji, za niesportowe zachowanie się. Jamroża (Podgórze) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy za brutalną grę, Wacława (Podgórze), Molendę (Krowodrza), Jakiego (Sparta) po 2 miesiące dyskwalifikacji za brutalną i niebezpieczną grę, Nowaka (Wawel) 6 miesięcy, za czynne znieważenie przeciwnika.

TABELA ROZGRYWEK KL. „A" PODOKR. RYBNICKIEGO

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
„Concordia" Knurów	3	6	21:1
„Błyskawica" kop. Ema	4	6	13:10
„Silesia" Paruszowiec	4	5	13:8
„20" Rybnik	4	5	6:8
„Naprzód 23" Rydułtowy	3	4	9:7
„23" Czerwionka	4	3	7:7
„Sokół" Wodzisław	2	2	1:4
„Roemer" kopalnia	3	1	2:7
„Pierwszy" Chwałowice	4	1	1:16
„Stadjon" Mikołów	2	1	0:2
„Strzelec" Pszów	1	0	0:3

Tennis

CRAWFORD, VINEZ I PERRY PRZECHODZĄ NA PROFESJONALIZM

Jak donoszą z Nowego Jorku, Tilden zawarł już kontrakt z dwoma czołowymi tenisistami świata, Crawfordem (Australja) i Vinezem (USA) na wstąpienie do trupy.

Istnieje także projekt zwerbowania Perrego (Anglja). W ten sposób trupa Tildena będzie grupowała wszystkie czołowe rakiety świata chwilij obecnej.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W POZNANIU.

Na zakończenie sezonu motocyklowego oddział motocyklowy „Unji" poznańskiej urządził doroczną imprezę t. zw. gonitwę za lisem na trasie około 50 km. w okolicach Poznania. W imprezie wzięło udział 19-tu motocyklistów. Lisem był p. Falkiewicz, którego kryjówki w przepisanym terminie żaden z uczestników nie odkrył, wobec czego zwycięstwo przyznano p. Falkiewiczowi.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Czechosłowacja — Polska

2:1 (1:0)

Z Czechosłowacją, naszym najbliższym sąsiadem — stosunki sportowe nie były zbyt silnie rozbudowane. Dopiero rok ostatni, a szczególnie ostatnie 2 miesiące — przyniosły radykalną odmianę.

W ciągu tego krótkiego czasu odbyły się międzypaństwowe spotkania polsko - czeskie aż w 4 gałęziach sportu: w pływaniu (gdzie przegraliśmy 44:58), w lekkiej atletyce (wygraliśmy 79 i pół : 68 i pół), w tenisie (porażka 2:4) i wreszcie w boksie, (w którym zwyciężyliśmy w stosunku 10:6).

Pozatem do tych wszystkich meczów można doliczyć mecz hokejowy Polska — Czechosłowacja, rozegrany w czasie mistrzostw świata w Pradze i zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 1:0, oraz szereg spotkań między sportowcami polskimi i czeskimi w szczególności w hokeju i narciarstwie; w pierwszym zanotować należy szereg tournee drużyn polskich po Czechosłowacji i rewanże Czechów u nas; w narciarstwie Czesi startowali w mistrzostwach Polski, przyczem Barton przegrał, zajmując 3 miejsce za Łuszczkiem i Bronisławem Czechem. Na mistrzostwach Czechosłowacji Czesi się zrewanżowali, bijąc naszych narciarzy.

Łyżwiarze polscy startowali z powodzeniem w mistrzostwach słowiańskich w Morawskiej Ostrawie, gdzie Kalbarczyk wygrał biegi panów, a Bilorówna i Kowalski — jazdę figurową. Sukces swój powtórzył Kalbarczyk na mistrzostwach Czech w Szczyrbskiem jeziorze.

Lekkoatleci — oprócz oficjalnego meczu — startowali w Pradze na jubileuszu Slavii i na Masarykowych Hrach. Piłkarze Cracovii odnieśli piękny sukces, zdobywając puhar Nitry.

Pływacy czescy gościli na zawodach międzynarodowych w Warszawie. Czescy tenisiści rozegali spotkanie Warszawa — Praga i brali udział w międzynarodowych mistrzostwach które wygrał Czech Hecht.

Nie próżnowały i inne sporty jak hippika, automobilizm, motocykle, kajakowcy i zapaśnicy. Nasi zapaśnicy spotykali się z Czechami na turnieju państw Małej Ententy w Zagrzebiu, a poza tem rozegrali spotkania w drodze powrotnej w Przerowie. Kajakowcy startowali na mistrzostwach Europy w Pradze. Motocykliści i automobiliści polscy startowali kilka razy w Czechosłowacji, a czescy w Polsce.

Tak się przedstawia bilans naszych stosunków sportowych z Czechosłowacją: dzisiejszy mecz piłkarski będzie symboliczną klamrą, zamykającą dorobek sportowy obu bratnich narodów.

*

W nocy z piątku na sobotę przybyła do Warszawy piłkarska reprezentacja Czechosłowacji, której towarzyszy szereg dygnitarzy sportowych i przedstawiciel prasy czeskiej. Po powitaniu na dworcu przez delegatów Polskiego Związku Piłki Nożnej i Związku Dziennikarzy Sportowych — goście udali się do hotelu Polonji.

Kierownictwo drużyny spoczywa w rękach: Petru, Tesara i Bidrica. Jako delegat komisji, urządzającej mistrzostwo świata — przybył dr. Pelikan.

Grupę dziennikarzy stanowią: prezes Heinz, Marsak, Lauffer, Schwarz, Svoboda i Safranek.

Sędzia zawodów p. Xifando, Rumun, przybył do Warszawy wczoraj wieczorem.

Sobotę goście poświęcili zwiedzaniu miasta i C. I. W. F., a dziennikarze podejmowani byli obiadem przez Związek Dziennikarzy.

Wspólnie z dziennikarzami polskimi odbyli konferencję, na której uzgodniono szereg zagadnień i postulatów co do współpracy w najbliższym sezonie.

W kościele w Warce nad Pilicą odbyło się w niedzielę o godz. 12 oryginalne nabożeństwo. Oto ks. Rostkowski odprawił specjalną Mszę św. na pomyślność wyniku meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja. Ks. Rostkowski był przed 10 laty lekkoatletą w klubie sportowym Warszawianka, a po przywdzianiu szat duchownych nie przestaje interesować się sportem. Niedzielne nabożeństwo na pomyślność meczu piłkarskiego jest chyba jednem z najoryginalniejszych, jakie odprawiono w Polsce.

Wczoraj na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany został w obecności 18 do 20 000 widzów pierwszy międzynarodowy mecz w piłce nożnej z cyklu spotkań o mistrzostwo świata pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zakończony naogół szczęśliwem zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 1:2, (0:1) w składzie drużyn: Polska — Albański, Bułanów, Martyna, Mysiak, bracia Kotlarczykowie, Król, Matjas, Nawrot, Pazurek, Niechcioł, Czechosłowacja: Planicka, Burger, Ctyroky, Bouska, Camball, Krcil, Pelcner, Silny, Nejedly, Puc, Rulc.

Na wielkim stadjonie Legji wszystkie miejsca zapełnione już prawie na godzinę przed rozpoczęciem meczu. Sznur aut, taksówek i różnych pojazdów zalegał ulice przyległe do stadjonu. Przed kasami ścisk, widać jednak, że organizatorowie sprostali trudnemu zadaniu. W lożach oficjalnych zajęli miejsca przedstawiciele czeskiego związku piłkarskiego z dr. Pelikanem na czele, poseł czeski w Warszawie, Prezydjum Piłki Nożnej w Warszawie z gen. Bończą-Uzdowskim i majorem Jachoec, przedstawiciele rządu polskiego, miasta Warszawy i innych. Loże dziennikarskie są zajęte przez liczną grupę przybyłych dziennikarzy czeskich z red. Lauferem i Marczakiem oraz wielu dziennikarzy polskich. Trybuna przyległa do trybuny głównej, zajęta była również do ostatniego miejsca, tak, że całość sprawiała imponujący widok.

Na krótko przed godziną 12,30, tuż przed trybuną główną ustawiła się orkiestra policji, liczni fotografowie i stacja radjowa. W chwilę później, jako pierwsi wybiegli na boisko, entuzjastycznie witani Czesi. Orkiestra gra Hymn czechosłowacki, a następnie ukazali się Polacy w barwnych kostjumach sportowych o barwach narodowych. Kapitanowie drużyn, polskiej Bułanów, czeskiej Planicka, z sędzią głównym Rumunem Xiyfando dokonują wyboru boisk. Głos mają Czesi, którzy grać będą z wiatrem.

Grę rozpoczęli Polacy. W obu zespołach wiadć silne zdenerwowanie. Jedynie Czesi wcześniej się opanowują i wyłapują pierwsi nieudały atak Polaków, podjeżdżając prawą stroną naprzód pod bramkę polską. Piłkę odbija Martyna, którą otrzymuje Nawrot. Oddaje ją następnie na lewe skrzydło, skąd Nawrot otrzymuje ją z powrotem i z trzech prawie metrów, wskutek zdenerwowania, nie potrafi strzelić do próżnej bramki. W chwilę później Czesi mają pierwszą okazję zdobycia bramki, bowiem wskutek „faulu“ Martyny, Silny strzela tuż nad poprzeczką.

W 10-tej minucie Pazurek marnuje dobrą sytuację, podobnie jak i w 25-tej minucie. Następnie Albański łapie przytomnie 2 ostre strzały Puca, a w 33-ciej minucie Silny atakuje Albańskiego w sytuacji podbramkowej i, wytrącając mu piłkę, uzyskuje prowadzenie dla Czechosłowacji. Winę tutaj ponosi Martyna, bowiem piłka została przez niego nieudolnie odbita, którą następnie centruje prawoskrzydłowy z Czechosłowacji Rulc. W drugiej połowie początkowo Polacy atakują bardzo ostro i zanosi się na wyrównanie. W 6-tej minucie z strzału Matjasa obrońca Burger robi rękę w polu karnem. Wyrównując bramki, strzela Martyna z karnego. Czesi ograniczają się przez 10 minut wyłącznie na obronie, przyczem gra się zaostrza tak, że poziom jej nie stoi na zbyt wysokim poziomie. Publiczność silnie dopinguje Polaków. W 16-tej minucie wskutek zderzenia się z Martyną znoszą z boiska lewego łącznika Czechów Puca, który złamał nogę. Obie strony dążą teraz do zmiany wyników i widać, że i Czesi stawiają wszystko na jedną kartę. Mecz staje się denerwujący i cała publiczność bierze w nim żywy udział.

W piątej minucie przed końcem udaje się Czechosłowacji uzyskać zwycięską bramkę przez Silnego, jednak z winy obrony polskiej i Albańskiego.

Przechodząc do szczegółowego omówienia drużyn, trzeba zaznaczyć, że gra polskiej drużyny wypadła nienadzwyczajnie. bowiem miała ona szereg słabych punktów, a zwłaszcza w linji napadu.



Reprezentacja footbalowa Czechosłowacji, która wczoraj pokonała reprezenttację Polski w stosunku 2:1 (1:0)

Protest w sprawie meczu

„Naprzód“ Lipiny — „Śmigły“ Wilno

Decydujący mecz footbalowy o wejście do Ligi Państwowej, jak wiadomo, zakończył się porażką Naprzodu. Mecz ten odbył się w fatalnych warunkach. Trzech graczy „Naprzodu“ zostało poważnie kontuzjowanych. „Naprzód“ zaprotestował i protest uznany został przez Wydział Gier i Dyscypliny, P. Z. P. N. Na 22 bm. wyznaczono nowe decydujące spotkanie.

Rozstrzygnięcie to nie podobało się K. S. „Śmigły“ a nawet całemu okręgowi Wileńskiemu, który nietylko odwołał się do zarządu P. Z. P. N., lecz nadto podał się do dymisji, by wystraszyć swojem postępowaniem miarodajne czynniki.

Zarząd P. Z. P. N. zbiera się dzisiaj i sprawę tę rozpatrzy. Z Śl. O. Z. P. N. wyjeżdża do Warszawy p. Antoszewski, sekretarz, by bronić tezy „Naprzodu“.

Wyniki sportowe

OTWARCIE BOISKA W KOZACH

Wczoraj odbyło się w Kozach, pow. Bialski poświęcenie nowo wybudowanego stadjonu sportowego, strzelnicy, oraz świetlicy miejscowego Związku Strzeleckiego. W uroczystości wzięli udział starosta Bialski dr. Alberti, płk. Zagórowski, starosta Bielski Bocheński i inni. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Zak.

„STADJON“ MIKOŁÓW — „BŁYSKAWICA“ KOP. EMA 1:4 (1:2)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szymura, Trybus, Suchanek, Trodule. Gra naogół wyrównana i wynik nie odpowiada przebiegowi. Ta sama ilość bramek mogłaby paść po stronie drugiej, która jednak miała znakomitego bramkarza. Gra była niezwykle ostra.

„STADJON“ MIKOŁÓW REZ. „BŁYSKAWICA“ KOP. EMA REZ. 2:2 (2:0)

„SILESIA“ PARUSZOWIEC — KS. „ROEMER“ NIEDOBCZYCE 1:0

Mecz nie został dokończony. Drużyna KS. „Roemer“ niezadowolona z orzeczenia sędziego, zeszła z boiska.

„STRZELEC“ PSZÓW — „23“ RYDUŁTOWY 4:1 (2:1)

„CONCORDIA“ KNURÓW — „23“ CZERWIONKA 5:1 (4:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gajda 3 i Bitner 2. Zupełnie zasłużone zwycięstwo miejscowych, mających w ciągu gry rażącą przewagę. Na wyróżnienie zasługuje znakomity bramkarz Czerwionki, p. Szczerba.

„SOKÓŁ“ WODZISŁAW — „20“ RYBNIK 2:2 (1:1)

Zawody o mistrzostwo klasy A podokręgu Rybnickiego, należały do najbardziej ciekawych. Gra niezwykle szybka, stojąca na wysokim poziomie. Bramki dla „Sokoła“ zdobyli: Achtelik i Papierok, dla Rybnika: Szymik. Sędziował dobrze p. Gumnior.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

C. K. S. — ZAGŁĘBIANKA 5:1 (1:1)

Mecz tych zespołów należał do bardzo ciekawych i ładnych ze względu na walkę o pierwsze miejsce w tabeli. Pierwsze pół godziny należały do miejscowych, potem jednak gra wyrównana, a do przerwy wynik utrzymał się 1:1. Dla miejscowych bramki zdobyli: Dyrda, Puszyński i Bogucki. Z miejscowych najlepszy Czapla, natomiast u gości podobał się środkowy pomocnik. Rezerwa C. K. S. wygrała 4:3.

RUCH — UNJA 1:1

Mistrz województwa u siebie traci znowu cenny punkt z kolejarzami, którzy z każdym tygodniem poprawiają swą formę, stając się drużyną b. niebezpieczną.

POLICYJNY — SOLVAY 4:2

Policyjny gromi w Grodźcu twardą drużynę fabryczną, u której odczuć było można brak bramkarza Ciapały. Bramki zdobył 3 Luchter i 1 Drożniak. Rezerwa Policyjnego wygrała 3:2.

ZAGŁĘBIE — SARMACJA 6:3

Zagłębie po serji niepowodzeń wygrywa u siebie z osłabionym składem eksmistrza.

BRYNICA — HAKOAH 0:1

Mecz tych drużyn w Będzinie został przerwany z powodu wynikłej awantury. Na boisko wtargnęła publiczność i choć porządek przywrócono, to jeden z „kibiców“ kopnął sędziego p. Kuśkę. Zawinił on, dopuszczając do ostrej i brutalnej gry. Jedyną bramkę zdobył Siwek starszy.

WYŚCIG KOLARSKI W SOSNOWCU.

W propagandowym wyścigu kolarskim w Sosnowcu, I miejsce zajął Ślusarczyk, przed Pochwalskim

„Ruch" - reprezentacja Śląska 7:2 (3:1)

Peterek bohaterem dnia

Na boisku „Ruchu" w Hajdukach Wielkich rozegrany został jeden z najpiękniejszych meczów footbalowych, jakie dotąd widzieliśmy. Bohaterem dnia był Peterek, nietylko dlatego, że swojemi „bombami" zdobył cztery bardzo ładne bramki, ale przedewszystkiem dlatego, że wykazał specjalnie wysoką klasę, jako kierownik ataku, nadając całości bardzo ładny obraz.

Z rozważań na temat, jak zestawiać reprezentację, zwycięża myśl, że należy ją oprzeć na jednej, zgranej drużynie a nie „kleić" ją z asów poszczególnych drużyn. Pod względem technicznym, gracze reprezentacji „Śląska" nie bardzo ustępowali graczom „Ruchu", jednak brak zgrania i rutyny odbijał się fatalnie. Pozatem Godt, jako środkowy napastnik, był daleko gorszym od Peterka i wykazał zasadnicze braki kierownika. Umiał czasami zagrać sam, lecz nie orjentował się w całości, nie znając się wogóle na wysyłaniu w bój skrzydeł, względnie łączników.

Gra stała niemal przez cały czas pod przewagą „Ruchu". Już w pierwszych trzech minutach pada ładna bramka, strzelona z „bomby" Peterka. Ataki „Ruchu" wytwarzają niezwykle niebezpieczne sytuacje pod bramką reprezentacji, w której bramkarz i obaj obrońcy, stale muszą interwenjować. Po pierwszej depresji reprezentacja przeprowadza kontrataki, głównie prawą stroną. Niedługo też trwało, że Wostal również z nieuchronnego strzału, wyrównał. Drużyna „Ruchu", która po pierwszym sukcesie poczęła przeciwnika lekceważyć, po wyrównaniu grała ostrożniej. Obrońcy i pomoc, nie wysuwali się zbytnio naprzód. Nastąpił jeden z najładniejszych okresów gry. Szereg emocjonujących sytuacyj podbramkowych wyjaśnił znakomity bramkarz reprezentacji Mrozek, wzgl. dość dobra para obrońców. Drugą bramkę dla „Ruchu" zdobywa Gemza. I tej bramki, Mrozek obronić nie mógł.

Najładniejsze momenty gry polegają na świetnej kombinacji między szybko orjentującym się w podawaniu Peterkiem a Urbanem, wzgl. Gemzą. Z jednej takich kombinacyj pada trzecia bramka, strzelona również przez Peterka z powietrza, z podania Urbana.

Po przerwie w dalszym ciągu przewaga Ruchu bardzo widoczna. Czwartą bramkę, znów z „bomby", strzelił Peterek, następną dla Ruchu Urban, również niemożliwą do obrony, szóstą bramkę strzelił Gwóźdź, a zakończył siódmą bramką, pod względem efektu podobną do poprzednich, Peterek, ustalając wynik 7:1. Pod koniec, gracze Ruchu grali niedbale i lekceważąco. Nic dziwnego, że na konto Kurka, należy zapisać drugą bramkę dla reprezentacji, strzeloną przez Pytla.

Tak, jak Ruch grał wczoraj, powinien zagrać ostatnie swoje mecze ligowe, a zaszczytny tytuł mistrza Polski, będzie pewnym jego łupem, byle tylko Peterek i inni gracze Ruchu, nie stali się zbyt zarozumiali, a grali w przyszłości z sercem.

Skład drużyny Ruchu był cokolwiek odmienny. W bramce Kurek nie miał dużo do czynienia, ale to, co obronił, było słabe. Zbyt często piłka wypadała mu z rąk i nie zawsze umiał odpowiednio wybiec. Obrona: Wadas i Kacy, jak zwykle, dobra. W linji pomocy na szczególne wyróżnienie zasługuje Badura, Zorzycki dobry, a zastępujący Dziwisza Pęhirsz wcale nie gorszy. W ataku na czoło wybili się Peterek i Urban. Pierwszy jako jeden z najlepszych rozdzielaczy piłek, drugi swoimi biegami i precyzyjnemi podaniami. Debjutujący na lewem skrzydle Osiecki (dawn. „06" Katowice) dostroił się do znakomitego zespołu i śmiało rzec można, że jest równym spadającemu w formie Włodarzowi, nadto wykazuje dużo więcej ambicji. Łącznicy Gemza i Gwóźdź rozumieli się tym razem z kierownikiem napadu, grając bez zarzutu.

W reprezentacji Śląska na wyróżnienie zasługuje znakomity bramkarz Mrozek (Śląsk-Świętochłowice). Siedem bramek, jakie przepuścił, były nie do obrony. Mógłby może bronić bramkę, strzeloną przez Gwóździa, jednak przeszkadzała mu w tem własną obrona. (Obrońcy Goerlitz I. F. C.) i Mamzel („06" Katowice) byli dobrzy w defenzywie, rozbijając dość skutecznie ataki przeciwnika, jednak gorsi w grze ofenzywnej, piłki wybijali na ślepo. Linja pomocy reprezentowała się bardzo słabo. Rduch (Pogoń -- Nowy Bytom) okazał się tutaj najsłabszym punktem. Kuchta (A. K. S. Król. Huta) i Knapczyk (I. F. C. Katowice) grali przeciętnie. W linji ataku, podobał się Pytel, znać jednak było na nim zmęczenie z gry sobotniej przeciwko „Wawelowi" Nowa Wieś. W pierwszej fazie gry dobry był również Wostal (A. K. S.), jednak później zawiódł. Godt (Śląsk Świętochłowice), jako kierownik napadu, grał ambitnie. Skrzydło Krug (Pogoń Katowice) i Wilimowski (I. F. C. Katowice), były mało obsługiwane. Nie można im wiele zarzucić.

Zawody prowadził p. Gryc. Publiczności zebrało się około 2.500.

Henryk Stachulla (P. K. S. Katowice

zdobywa mistrzostwo śląska

Wczoraj o godz. 11 startowali w Brynowie (Singer) zawodnicy do powtórzenia unieważnionego biegu na przełaj, o mistrzostwo Śląskiego Związku Cyklistów. Do startu dopuszczeni zostali li tylko kolarze, którzy brali udział w unieważnionym biegu.

Organizacja była wzorowa, warunki atmosferyczne dobre. Trasa długości 7 klm. odpowiadała osobliwości tegoż biegu, gdyż była pełna przeszkód. Prowadziła przez piachy, wode, nasypy kolejowe itp.

Pierwszy przybył do mety Henryk Stachulla, w czasie 0.20:45, drugi Szołtysek Jerzy (Wełnowiec), który pierwszemu poważnie dokuczał. 3) Korociński (Rekord Janów), 4) Knappik Hubert (Szopienice) i 5) Kloc Piotr (Stadjon Król. Huta).

Wyścigi kolarskie na przełaj wymagają od kolarza nadzwyczajnego wyczynu i przyczyniają się znacznie do jego wybicia się.

Tym wyścigiem kończy Śląski Związek Cyklistów drugi rząd swoich tegorocznych imprez letnich.

W BIEGU KOLARSKIM DOKOŁA POLSKI NIE BYŁO NADUŻYĆ

Polski Związek Towarzystw kolarskich ogłosił komunikat, dotyczący wyścigu kolarskiego dokoła Polski. — Jak donosiliśmy w swoim czasie, jeden z dziennikarzy sportowych wystąpił z rewelacyjnemi wiadomościami o nadużyciach w czasie wyścigu, o niedozwolonem prowadzeniu zawodników przez pojazdy mechaniczne i o tolerowaniu tych wykroczeń przez sędziów. Rewlacje te ogłoszono w formie wywiadu z zawodnikami (Lipiński).

P. Zw. Tow. Kolarskich po przeprowadzeniu tych dochodzeń stwierdza, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, a Lipiński zaprzeczył by tego rodzaju informacji udzielił wspomnianemu dziennikarzowi.

Raid automobilowy w Katowicach

Wczorai odbył się w Katowicach raid samochodowy na przestrzeni 90 klm. Trasa prowądziła przez Mikołów, Orzesze, Rybnik, Żory i z powrotem przez Mikołów do Katowic. Generalne zwycięstwo odniosły samochody marki „Polski Fiat".

Wyniki są następujące: 1) Eisbaum (Fiat Polski), 2) wicewojewoda dr. Saloni (Polski Fiat), 3) dyr. Głowacki (Fond), 4) red. Gilczewski (Chevrolet).

Poza konkurencją nagrody zdobyli pp. Goliński, Wiosna, Breslauer, dr. Jacheć i sędzia Zdankiewicz.

Komandorem wyścigu był kierownik Wydziału Samochodowego przy Woj. Śl. p. Weyde, kapitanem sportowym p. Haupt.

W przededniu spotkania bokserskiego

o drużynowe mistrzostwo śląska w boksie

„Policyjny", czy „Slavja"?

Jutrzejsze spotkanie bokserskie o tytuł „Drużynowego Mistrza" Śl. O. Z. B. pomiędzy zeszłorocznym mistrzem „Policyjnym" a wicemistrzem „Slavią", które odbędzie się wieczorem o godz. 20 w Katowicach w sali „Powstańców" zapowiada się nader ciekawie. „Policyjny" za wszelką cenę będzie się starał po raz drugi zdobyć laury mistrzowskie, zaś „Slavia" po trzykrotnem zdobyciu wicemistrzostwa, chce wreszcie pokazać, że i ona godna jest do reprezentowania tytułu mistrzowskiego.

W roku ubiegłym bowiem katowiczanie tylko minimalną różnicą punktów zdobyli w gorącej atmosferze mistrzostwo w Rudzie. I w tym roku zupełnie nie wiadomo, komu szczęście przypadnie w udziale.

Według zgłoszonego składu drużyn, szanse zwycięstwa są po obu stronach. W każdym bądź razie będziemy świadkami, zaciętych walk, jakich już dawno w Katowicach nie widzieliśmy.

Jakie są szanse w poszczególnych walkach?

W wadze muszej spotykają się, bardzo ambitny Sus z technicznie lepszym Nowakowskim. W roku ubiegłym zdołał zawodnik „Slavji" z N. zremisować. Przed kilku dniami zaś zremisował z świetnym zawodnikiem z „I. K. B" Jarzombkiem, który ostatnio pokonał w Katowicach reprezentanta Poznania w meczu Śląsk — Poznań. Walka ta jest zupełnie otwarta.

Gołąb, który w ostatnim czasie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i pokonał bardzo wysoko znanego świętochłowiczanina, Nawe, walczyć będzie z Cichym. I w tej walce nikt nie jest pewnym faworytem, jakkolwiek nieco więcej szans posiada Cichy. Wagę piórkową reprezentują Engel, zawodnik bardzo twardy, posiadający silny cios i Matuszczyk.

Mimo, iż policjant przegrał przed paru dniami do świetnego Chrostka, to jednak forma jego nie pozostawia nic do życzenia. Jeżeli unikać będzie silnych ciosów Engla, i walkę będzie prowadził na dystans, to pierwsze punkty powinien on zdobyć. Ale wszystkie walki trwają po cztery rundy, więc i tu może zajść niespodzianka. W wadze lekkiej walczą Białas i Fik. Białas, po ostatniem bezapelacyjnem zwycięstwie nad Plucikiem pokazał, że niema na Śląsku godnego przeciwnika. Mimo, iż Fik będzie mu stawiał zacięty opór, to jednak dwa punkty dla „Slavji" są zupełnie pewne.

Brabański i Gburski walczą w wadze półśredniej. Brabański, który w roku ub. z Gburskim w Rudzie zremisował, pokaże, że i on jemu wiele nie ustępuje. Jedynie większa rutyna policjanta może decydować o jego zwycięstwie.

Jaki przebieg będzie miała walka w wadze średniej pomiędzy Jasiulkiem II. i Makoszem, trudno przewidzieć. Lekko Makosz w każdym razie nie będzie miał, mimo iż w walce p-ko „06" znokautował Czerwienia. W wadze półciężkiej przeciwnikiem Wystracha będzie Skolec, zawodnik mniej znany. Jan Białas w wadze lekkiej, dla „Slavji", tak tutaj Wystrach przysporzy pierwsze dwa pewne punkty „Policyjnemu". Gdyby dla „Slavji" startował Jasiulek I., to wynik spotkania stałby pod znakiem zapytania. A może jednak Jasiulek będzie startował?

Masny, prawdziwa waga ciężka będzie przeciwnikiem młodego Wrazidły. W ostatnim meczu ze „Slavją" przyznano zwycięstwo „Masnemu", więc Wrazidło po ostatnich swoich sukcesach będzie miał okazję się zrewanżować.

Nadmieniamy, iż zwolennicy „Slavji" pozbawieni tegorocznej atrakcji u siebie, będą mogli korzystać z dogodnego dojazdu autobusami, które co godzinę kursują, oraz pociągu odjeżdżającego z Rudy o godz. 18.40.

Bilety są od dziś do nabycia w „Sporcie" na ul. 3-go Maja oraz we wtorek od godz. 18 przy kasie.

„Koszarawa" Żywiec - „24" Szopienice

3:1

Mecz decydujący o wejście do Ligi Śląskiej, zakończył się nieprzewidzianem zwycięstwem „Koszarawy". Z powodu tego wyniku nastąpić musi decydująca rozgrywka o wejście do Ligi Śląskiej, między „Koszarawą" a Dębem" która odbędzie się już w następującą niedzielę, na neutralnem boisku.

Ze sportu bokserskiego

CZYŻBY KONIEC RANA?

Edward Ran, który przed dwoma laty szedł w Ameryce od zwycięstwa do zwycięstwa, wykoleił się przez przyjazd do Europy i zaniedbanie treningu. Ostatnio (8 bm.) przegrał przez nokaut w 7-ej rundzie z mało znanym pięściarzem Babe Marino. Jest to dopiero drugi k. o. Rana w jego karjerze pięściarskiej (pierwszy znokautował go Billy Petrolle).

NOWA GWIAZDA POLSKA W ST. ZJEDN.

Tadeusz Jarosz odnosi coraz piękniejsze sukcesy. W meczu rewanżowym z dobrym Vince Dundee ponownie pokonał tego zawodnika na punkty z bardzo dużą przewagą. Mecz obserwowało 6000 widzów.

MECZ WIEDEŃ I POZNAŃ.

W listopadzie rb. w Poznaniu rozegrany zostanie ciekawy międzymiastowy mecz pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Poznania. Dokładna data meczu nie jest jeszcze ustalona.

Wyniki z boisk

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ, GRUPA I.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	8	11	13:7
2) Ruch	7	10	19:13
3) Pogoń	8	10	19:15
4) Cracovia	6	6	13:12
5) Ł. K. S.	7	8	9:11
6) Legja	8	1	8:23

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ GRUPA II.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Warszawianka	7	10	16:9
2) „22" Siedlce	7	10	15:14
3) Warta	8	7	13:14
4) Czarni	8	7	13:14
5) Garbarnia	8	6	18:17
6) Podgórze	8	6	8:15

WISŁA (KRAKÓW) — WAWEL (KRAKÓW) 7:2

Zupełnie zasłużone zwycięstwo Wisły.

WARTA — PODGÓRZE KRAKÓW 2:0 (1:0)

Gra stała na bardzo niskim poziomie. Zwyciężyła zasłużenie „Warta", dla której bramki w 43-ciej minucie i po przerwie 37-mej minucie zdobył Nowacki. Za ostrą grę wyadlił sędzia gracza Mitusińskiego. Publiczności zaledwie 1.000 osób.

ZAWODY FOOTBALOWE W POZNANIU SPARTA — POGOŃ 1:0 (1:0)

Zawody o wejście do klasy A. Bardzo ciekawa gra. Jedną bramkę decydującą o zwycięstwie strzelił Ławniczak.

„REPREZENTAJA BIELSKA" — „REPREZENTACJA KATOWIC" 5:3 (0:2)

Drużyna katowicka okazała się zespołem bardzo słabym. Miejscowi mieli cały czas przewagę, a bramki katowiczan zdobyte zostały przez szczęśliwe wypady. W pierwszej połowie bramki zdobywają Neumann i Pazurek III. W drugiej połowie przewaga miejscowych rażąca. Bramki dla bielszczan zdobywają Hennig i Rolnik po dwie i Szancel 1.

Na wyróżnienie zasługują z reprezentacji Bielska: Szancel, Pasker, Laske, Hennig i Koper. Z Katowic, bardzo dobry był w bramce Zdeblok, w obronie Każmierczak, a w ataku Neumann i Ploch. Sędziował dobrze p. Laband W Podkolegjum Sędziów w Bielsku musi być bardzo źle, jeżeli nie zdobyto się na wyznaczenie sędziego z Fielska, tylko sprowadzono sędziego z Katowic, narażając związek na duże koszty. Należałoby tam zrobić porządek.

„POWSTANIEC" BRZEZINKA — I. F. C. KATOWICE (DRUŻ. KOMB.) 3:3 (3:0)

Zawody powyższe zwabiły na boisko w Brzezince, około 1000 widzów. Była to gra ładna, prowadzona z obu stron fair. Bramki dla katowiczan zdobyli Machinek 2 i Pośpiech 1. Dla miejscowych Moll 2 i Palka 1. Sędziował dobrze p. Nothmann.

„22" MAŁA DĄBRÓWKA — „07" SIEMIANOWICE 2:2 (1:1)

Sport w Rybnicpiem.

K. S. SILESIA RYB. PARUSZOWIEC — K. S. NAPRZÓD 23 RYDUŁTOWY 4:5 (1:2)

8 bm. rozegrane zawody na boisku K. S. Silesji o mistrzostwo przyniosły dla tut. lubowników sportu nielada sensację, albowiem faworyzowana drużyna Silesji odniosła na własnem boisku porażkę w powyższym stosunku. Gra od początku do końca była bardzo emocjująca i trzymała obecnych widzów w wielkiem napięciu. Zwycięstwo odniosła drużyna Naprzodu zasłużenie, albowiem grała bardzo ofiarnie i fair, co zostało przez licznie zebraną publiczność przyjęte oklaskami po ukończeniu zawodów.

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Dworowy, który faktycznie pokazał swoją ekstra klasę i zasługuje bezapelacyjnie na reprezentanta podokręgu. Sędzia p. Oleś Karol miał nielada trudne zadanie, jednakowoż trzymał obie drużyny w karbach i prowadził zawody ku zadowoleniu ogółu.

K. S. 31 Godów — K. S. Czarni Gorzyczki 9:1 (3:1)

„Sokół" rez. Wodzisław — „20" rez. Rybnik 1:0

SMP. WODZISŁAW — 16 P. P. TARNÓW 1:3 (1:1)

Jedyną bramkę dla Wodzisławia zdobył Bartoniek. Wojskowi pokazali bardzo ładną grę i zasłużyli na wygraną.

SMP. PIOTROWICE — „WIKTORJA" KRÓL. HUTA 6:5 (3:4)

O zaciętości gry świadczy powyższy rezultat. Bramki dla szczęśliwych zwycięzców, zdobyli Nowak 5 i Patermann I jedną.

„RUCH" II — „27" ORZEGÓW 3:1 (1:1)

„WAWEL" NOWA WIEŚ — „CZARNI" CHROPACZÓW 3:3 (3:0)

Mecz powyższy zakończyłby się porażką faworyzowanej drużyny „Czarnych". „Wawel" zdobył prowadzenie w stosunku 3:0, zdobywając bramki dwie przez środkowego napastnika i jedną przez pół prawego. Dla „Czarnych" dopiero w drugiej połowie strzelili wyrównające bramki Pytel, Zgryska i Szeja. Sędziował p. Pietruszka.

„AKS" KRÓL. HUTA — „DĄB" KATOWICE 2:2 (0:1)

Na boisku „06" w Katowicach, odbył się wczoraj decydujący mecz o mistrzostwo drużyn młodzieży okręgu śląskiego. Spotkały się naprawdę dwie równe w poziomie piłkarskim zespoły, wykazujące wysoką klasę footbalową. Nawet po przedłużeniu gry o pół godziny, mecz nie przyniósł rozstrzygnięcia. W następną niedzielę odbędzie się jeszcze jeden mecz.

Sędziował p. Gerbisch.

Srebrny jubileusz „Venetii“ w Ostrowie

Gimnazjalne Koło Sportowe „Venetia“ z Ostrowa Wlkp. obchodzi uroczyście 25-lecie swego istnienia. W związku z tem projektuje Zarząd Koła z p. Mertką T. na czele zorganizowanie całego szeregu imprez sportowych z udziałem licznych gimnazjów wielkopolskich, które mają zobrazować działalność sportową Towarzystwa i jego dorobek na tem polu. Protektorat nad uroczystościami jubileuszowemi objęli p. pułk. dypl. K. Glabisz, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, współzałożyciel i jeden z najaktywniejszych i najbardziej zasłużonych członków „Venetii“, oraz p. dyrektor Gimnazjum Czechowski. Do Komitetu Honorowego weszli reprezentanci lokalnych władz państwowych, miejskich, kościelnych, wojskowych, szkolnych, członkowie honorowi „Venetii“, prezesi miejscowych organizacyj sportowych i przedstawiciele Koła Ostrowiaków. Na czele Komitetu Wykonawczego stanęli zasłużeni działacze na terenie „Venetii“, pp. J. Mertka i B. Mrówczyński. Osią uroczystości jubileuszowych będzie zjazd koleżeński, zorganizowany w porozumieniu z prezydjum Koła Ostrowiaków, wszystkich byłych uczniów gimnazjum ostrowskiego, bez względu na to, czy byli członkami „Venetii“, lub nie.

Sprostowanie
K. S. „Sokół“ Wodzisław

Zarząd Klubu Sportowego „Sokół“ w Wodzisławiu uprasza o sprostowanie notatki zamieszczonej w Dzienniku Ilustrowanym „Siedmiu Groszy“ z dnia 2 października 1933 r. nr. 271, podającej do publicznej wiadomości fakta niezgodne z prawdą, a mianowicie dotyczącej wg. brzmienia notatki „Skandaliczne zajście na boisku KS. „Sokół“ w Wodzisławiu“.

Niezgodne bowiem jest, jakoby publiczność rzuciła się i pobiła graczy drużyny „Concordia“ Knurów. Podobny incydent nie miał miejsca. Zgodnem natomiast z prawdą jest, że sędzia, prowadzący zawody przerwał takowe z niewiadomej przyczyny, a skoro po pewnym czasie zawody chciał dalej prowadzić, drużyna „Concordja“ do zawodów nie stawiła się.

Kwestję objektywności sędziego prowadzącego powyższe zawody oddał KS. „Sokół“ Związkowi do rozstrzygnięcia.

K. S. „Sokół“ w Wodzisławiu.

Sport w S. M. P.

Z FESTYNU SPORTOWEGO W DĘBIEŃSKU WIELKIEM

10 bm. odbył się w Dębieńsku Wlk. wielki turniej palanta w dwóch klasach, zorganizowany przez miejscowe SMP. W klasie A, pierwsze miejsce zdobył KS. Dębieńsko Stare I., zaś w klasie B, druga drużyna tego samego klubu. Drużyny SMP. w turnieju udziału nie brały. Oto wyniki:

Klasa „A“: KS. Dębieńsko Wielkie I. — KS. Kozłowa Góra I. 59:26; KS. Kochłowice I — KS. Dębieńsko St. I 31:86; KS. Dębieńsko Stare I — KS. Dębieńsko Wielkie I 54:13; KS. Kochłowice I. — KS. Kozłowa Góra I. 51:34.

Klasa „B“: KS. Kochłowice II. — KS. Dębieńsko W. II 44:35; KS. Dębieńsko Stare II — SMP. Ornontowice I 59:11; KS. Dębieńsko Stare II — KS. Kochłowice II 40:26; KS. Dębieńsko Wielkie II — SMP. Ornontowice I. 59:11.

Na zakończenie odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m. Z wycięży Ignacy Kremiec z SMP. Żory w czasie 11:12 min., przed Leśniakiem z KS. „Strzała“ Dębieńsko Stare i Jaroszkiem z SMP. Ornontowice.

Festyn gier sportowych
K. S. Zgoda w Ligocie Rybn.

W Rybniku - Ligocie odbył się z okazji 10-tej rocznicy istnienia klubu „Festyn Sportowy“ o nagrody, urządzony z ramienia zarządu KS. „Zgoda“ Rybnik-Ligota.

Na starcie stanęło 18 klubów z 26 drużynami, z 324 zawodnikami.

Program Festynu przedstawiał się następująco: 1) o godz. 12 — przyjmowanie klubów i gości; 2) o godz. 12,30 — bieg na przełaj 1.000 mtr.; 3) o godz. 12,45 — losowanie na sali; 4) o godz. 13 — odbyło się przy zbiórce ogólne przywitanie przez sekretarza KS. „Zgoda“ p. Weihrauch'a z odegraniem wiwatu przez orkiestrę; 5 o godz. 13,10 — wymarsz z orkiestrą na boiska, gdzie odbyły się zawody w palancie kl. A, B, C, w siatkówce i skokach zwyż i w dal; 6) podczas zawodów koncert i strzelanie do tarcz; 7) o godz. 19-tej wieczorem na sali p. Rojka w Rybniku-Ligocie wieczornica towarzyska i wydawanie nagród.

W poszczególnych grach brały udział następujące drużyny:

Palant: Kl. A 9 drużyn, kl. B 9 drużyn, kl. C 8 drużyn. Siatkówka: 6 drużyn.

W poszczególnych grach zwycięstwo odniosły następujące drużyny:

Palant: Klasa A — 1) KS. Kościuszko, Piece, 2) SMP. Boguszowice, 3) KS. Wolność Kłokocin.

Palant: Klasa B — 1) KS. Orkan Rój, 2) KS. Gwiazda Rybnik - Ligota (Kuźnia), 3) KS. Jedność Rogoźna.

Palant: Klasa C — 1) KS. Czarni Rybnik-Boguszowice, 2) KS. Gwiazda Rybnik - Ligota- Kuźnia.

W siatkówce: 1) Drużyna Harcerska Rybnik - Ligota, 2) SMP. Rybnik - Ligota.

Bieg 100 mtr.: 1) Kaczmarczyk Alfred, Drużyna Harcerska Rybnik - Ligota 2,58.3 m. 2) Duda Bronisław SMP. Rybnik - Ligota 3 min.

Skok w dal: 1) Gajda Maksymiljan K. S. Zgoda Rybnik - Ligota 5.43 mtr. 2) Sobik Wiktor KS. Gwiazda Rybnik - Ligota - Kuźnia 5.25 mtr.

Skok w wyż: 1) Gajda Maksymiljan, K. S. Zgoda Rybnik - Ligota 1,45 mtr. 2) Piontek Alfons, KS. Zgoda Rybnik - Ligota 1.45 mtr.

Wieczorem nastąpiło w sali rozdanie nagród zwycięskim drużynom przez p. Rybarza prezesa KS. „Zgoda“ Rybnik - Ligota. — Do udania się świetnej imprezy sportowej przyczynili się: Prezes — Rybarz K., I wiceprezes — Greiner J., sekretarz — Weihranch W., naczelnik — Dudek J., skarbnik — Piontek A., oraz inni członkowie KS. „Zgoda“ Rybnik-Ligota.

Z Podokręgu Bielskiego

B. K. S. Biała — Biała Lipnik 3:1 (0:1)

Zawody powyższe zakończyły się niezasłużonem zwycięstwem drużyny B. K. S., albowiem Biała Lipnik miała przez cały przebieg zawodów znaczną przewagę, lecz skandalicznie i stronniczo prowadzący zawody sędzia p. Wisiński z Żywca, krzywdził drużynę Biała Lipnik i nie dopuścił do wygrania zawodów. Sędzia taki nie powinien więcej pokazywać się na boiskach sportowych. Bramki dla B. K. S. zdobyli 2 Woźniczka, 1 Zimmer, dla Biała Lipnik Nawara.

Mistrz. kl. A.

Grażyna Dziedzice — Leszczyński 3:1 (0:0)

Zwycięstwo odniosła drużyna zdecydowanie lepsza, jaką okazała się pomimo 4 graczy rezerwowych Grażyny. Leszczyński naogół zawiódł. Bramki dla Grażyny strzelili: 2 Roszkowski i 1 Suchy, dla Leszczyńskiego Stachnicki. Sędzia p. Macher.

Mistrz. kl. A.

Hakoah Bielsko — T. S. „Soła“ Żywiec 3:0 (2:0)

Piękna gra drużyny Hakoah, połączona z niesłychaną ambicją, przyczyniła się do uzyskania dwuch cennych punktów. Drużyna Soły grała brutalnie. Bramki dla Hakoah zdobyli: najlepszy gracz na boisku Grun 2 oraz Kalfus 1. Sędzia p. Petzok z Katowic dobry.

Mistrz. kl. A. Dziedzice.

R. K. S. Czechowice — Deutscher Fussball Club Sturm 3:0 (1:0)

R. K. S. Czechowice, który wystąpił w kompletnym swym składzie, pokonał z łatwością niemiecką drużynę. Od wyższej porażki uchronił drużynę niemiecką ich bramkarz, który bronił z niebywałem szczęściem. Bramki dla Czechowic zdobyli Pasker, Babarczyk i Gajda. Sędzia p. Ścieżka.

Mistrz. B-Ligi.

Beskid Andrychów — Sportklub 3:0 (0:0)

Sportklub, który w tym sezonie opuścił szeregi A klasy, wykazał na powyższych zawodach, że spadek ten był słuszny. Beskid grający z olbrzymią ambicją, odniósł zasłużone zwycięstwo, strzelając przez Garncarczyka, Hyzińskiego i Dwornika 3 bramki. Sędzia p. Kasperek.

Mistrz. B-Ligi, Oświęcim.

Kadimah Oświęcim — Bielitz-Bialer Sportverein II 2:1 (1:0)

Zasłużona klęska niemieckiej drużyny, poniesiona od ambitnej drużyny Kadimah. Sędzia p. Stupka.

Ze sportu robotniczego
Kurs dla kierowników turystyki robotniczej w Warszawie

W dniach 29 do 1 listopada br. włącznie, odbędzie się 4-dniowy kurs dla kierowników turystyki robotniczej w Polsce. 4-dniowy pobyt z utrzymaniem i zwiedzeniem zabytków miasta i wycieczkami kosztuje 12 zł. Kurs urządza I. Ośrodek Robotniczego Wychowania Fizycznego, przyczem uczestnicy otrzymują 81 proc. zniżki kolejowe.

W dniu 3 bm. zorganizowały R. K. S. Bielska i okolicy propagandowy bieg na przełaj, w którym wzięło udział 19 uczestników, należących do 7 RKS. Pierwsze miejsce zajął Pawlik RKS. „Siła“ Czechowice, 2) Gajer F. J. A. Kamienica, 3) Frank z RKS. Mikuszowice.

W ubiegłym tygodniu przepowadziły przy pomocy Śl. R. S. K. O. i Okręgowego Ośrodka WF. w Katowicach RKS. w przeciągu 2-ch dni próbę do P. O. S., którą zdało ogółem 62 członków.

W Roździeniu - Szopienicach próbę do P. O. S. organizuje RKS. „Naprzód“, do której zgłosiło się przeszło 50 członków. Z ramienia Śl. R. S. K. O. i Okręgowego Ośrodka wyjeżdżają przedstawiciele.

Aeroklub Śląski na rozdrożach

Każdego człowieka, z zamiłowania śledzącego rozwój lotnictwa sportowego, nieprzyjemnie dotknęło zarówno przeprowadzenie, jak i podział lotów w Aerokl. Śląskim w ciągu ostatniego roku. Aeroklub ten ma wprawdzie charakter prywatny, lecz podtrzymują go przecież pieniądze publiczne, przedewszystkiem ofiarność kolejarzy śląskich, członków L. O. P. P. oraz subwencje państwowe. Wynika z tego, że pierwsze miejsca w Aerokl. Śl. winni zajmować piloci sportowi, i tak też było za czasów ś. p. majora Wierzejskiego. Obecnie, niestety rzecz się ma inaczej. We wszystkich konkursach biorą udział najlepsze maszyny — prowadzone przez pilotów wojskowych. Tylko aby dziecku dać imię, wysyła się od czasu do czasu jednego z wyszkolonych na Śląsku pilotów. Zaznaczyć należy, że cały szereg maszyn rozbili tego roku piloci nie wyszkoleni na Śląsku — t. zn. ci, którzy mają najmniejsze prawo do reprezentowania na konkursach barw Aeroklubu.

Lecz co się dzieje z pilotami sportowymi, których z dużym trudem i cierpliwością wyszkolili ś. p. major Wierzejski oraz instruktor Wolff? Otóż 3 piloci, którzy mieli licencję 1-szej kategorji, dziś są zupełnie zrujnowani. Pierwszy z nich uległ przed kilkoma dniami katastrofie samolotowej i jest ciężko ranny. Jak gazety donoszą, aparat w czasie tego nieszczęsnego lotu był pilotowany przez pilota wojskowego. Znowu dowód na to, kto leci w Aerokl. Śl. — Drugi został posądzony politycznie i nie leci już pół roku. — Trzeciemu z powodu błahego przewinienia przeciwko przepisom lotniczym odebrano na czas nieokreślony licencję. Nadmienić należy, że stało się to na wniosek Aeroklubu Śl. Z powyższych też powodów, część pilotów 2-giej kategorji wycofało się zupełnie z treningu, a reszta tylko rzadko przychodzi.

Więc już nikt nie leci w Aerokl. Śląskim? Myliłby się kto tak myśli! Pan instruktor jeszcze leci... Leci na pozostałych samolotach sportowych, które w 1931 r. uroczyście dla lotnictwa sportowego poświęcono, i używa je do lotów przeważnie prywatnych. I znowu trzebaby się zapytać: Dlaczego piloci wojskowi nie używają stacjonowanych w Katowicach maszyn wojskowych — przeznaczonych tylko dla nich?...

Zaprawdę — smutny to bilans za rok 1933.

„Interesent lotnictwa“.

Zawody footbalowe w Warszawie

MAKABI (Kraków) — GWIAZDA 2:0 (2:0)

Pierwszy mecz, rozegrany na boisku Polonji między krakowską Makabi a Gwiazdą, zakończony został zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (2:0).

Bramki dla Makabi zdobył Osiek i Purisz. Sędziował p. Miron.

MAKABI (Warszawa) — PWATT 1:1 mecz towarzyski, rozegrany w czwartek na boisku Polonji.

Do Druhen i Druhów

GNIAZD OKR. III-GO (KRÓL.-HUCKI).

Okrąg nasz, który również bierze udział w szlachetnej rywalizacji w statystyce osiągniętych Państwowych Odznak Sportowych (P. O. S.) wśród stowarzyszeń wychowania fizycznego i organizacyj przysposobienia wojskowego, apeluje tą drogą do wszystkich Druhen i Druhów, którzy dotychczas nie poddali się próbie o P. O. S., a którym sprawa wychowania fizycznego powinna leżeć na sercu, by zadość uczynili obowiązkowi wobec Państwa i poddali się tej próbie.

Próby te przeprowadza Naczelnictwo Okr. na stadjonie w Królewskiej Hucie. Próby odbywają się codziennie przez cały dzień, za wyjątkiem wtorków, czwartków i niedziel.

Z podokręgu Bielskiego.

Przygody bezrobotnego Froncka



Ze strychu, gdzie mieszka Froncek,
woda się aż ciurkiem leje,
więc sąsiadka, piętro niżej
ze złości prawie szaleje.

Wreszcie miała tego dosyć,
więc parasol stary chwyta
i lecąc, by Froncka obić,
resztkami swych zębów zgrzyta.

Lecz zaledwie drzwi otwarła,
po kolana w wodę wpadła
i zrobiła straszną minę,
jakby w ziemię się zapadła.

A Froncek się skrył na łóżko,
myśląc, że się babsko wściekło,
i dziwiąc się, że z kapoty
tyle wody aż wyciekło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.